Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 152 (3404) ROK XI | ŁÓDŹ, WTOREK 28 CZERWCA 1955 ROKU | CENA 15 GR

W 50 rocznicę Rewolucji 1905 r.

Spotkanie uczestników ogólnopolskiego zjazdu historyków z łódzkimi robotnikami

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie załogi WZPB 1 Maja z kierownikiem Wydziału Historii Partii KC PZPR, tow. Tadeuszem Daniszewskim, przebywającym w Łodzi na ogólnopolskim zjeździe historyków, zwołanym z okazji 50 rocznicy Rewolucji 1905 r.

W spotkaniu wzięli również udział m. in. uczestnicy zjazdu historyków, tow. tow. Libiszewska, Pieczyńska i Szymiczek.

Świetlicę zakładów wypełnili robotnicy. Wielu z nich pamięta Rewolucję 1905 r., wielu pracowało w fabryce Heintzla i Kunitzera, zwanej Widzewską Manufakturą.

— Jako historyk i uczestnik ruchu rewolucyjnego — powiedział m. in. tow. Daniszewski — niejednokrotnie spotkałem się z nazwą waszych zakładów, z bohaterstwem klasy robotniczej Czerwonego Widzewa. Mówca obrazując historię wypadków

Dalszy ciąg na str. 2.

Na końcowym posiedzeniu

Uczestnicy jubileuszowej sesji ONZ POTWIERDZILI SWĄ WOLĘ UCHRONIENIA przyszłych pokoleń przed plagą wojny

W dniu 26 czerwca odbyło się uroczyste zamknięcie jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwołanej z okazji 10 rocznicy podpisania Karty NZ.

Posiedzenie zagaił przewodniczący sesji Van Kleffens.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili przewodniczący poprzednich sesji Zgromadzenia Ogólnego: minister Spraw Zagranicznych Kanady — Pearson, minister Spraw Zagranicznych Meksyku — Nervo, minister Spraw Zagranicznych Iranu — Entezam, przewodniczący delegacji filipińskiej — Romulo i minister Spraw Zagranicznych Belgii — Spaak.

Następnie przewodniczący sesji Van Kleffens zakomunikował, że przedstawiciele znacznej części państw należących do ONZ prosili go o podsumowanie obrad jubileuszowej sesji. W związku z tym Van Kleffens odczytał następujące oświadczenie:

1 Wszyscy uczestnicy sesji jubileuszowej, zgromadzeni w San Francisco z okazji 10 rocznicy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, potwierdzili swą zdecydowaną wolę uchronienia przyszłych pokoleń przed plagą wojny. W ciągu dziesięciu lat, które upłynęły od 26 czerwca 1945 roku, to powszechne dążenie narodów nabrało nowego znaczenia i nowej ostrości, gdyż zdają one sobie sprawę, że nowa wojna przy zastosowaniu istniejących obecnie rodzajów broni przyniosłaby ludzkości niezliczone klęski. Ich dążeniem jest pokój, oparty zgodnie z wyraźnym tekstem Karty NZ, na bezpieczeństwie, sprawiedliwości i stosunkach dobrego sąsiedztwa.

2 Uczestnicy jubileuszowej sesji oświadczają ponownie, że są wierni celom i zasadom sformułowanym w Karcie Narodów Zjednoczonych. Przyznają oni, że nadzieja na długotrwały pokój zależy od tego, w jakiej mierze państwa w swych stosunkach wzajemnych urzeczywistniają te cele i przestrzegają tych zasad.

3 Stwierdzili oni ponownie, że są zdecydowani podejmować wysiłki w kierunku rozstrzygania sporów międzynarodowych środkami pokojowymi — jak wzywa ich do tego Karta NZ — tak, aby nie zagrażać pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu, aby nie naruszać zasad sprawiedliwości oraz aby żyć ze sobą w pokoju i przyjaźni.

4 Zobowiązali się oni także do kontynuowania wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie planu rozbrojenia, który zapewniłby państwom większy stopień bezpieczeństwa i uwolniłby świat od groźby zagłady atomowej.

Oświadczają oni, iż wierzą, że państwa gotowe są wykorzystać zwolnione dzięki zniesieniu ciężaru zbrojeń zasoby do poprawy warunków bytu wszystkich narodów.

To oświadczenie przewodniczącego Van Kleffensa zostało jednomyślnie zaaprobowane i przyjęte oklaskami przez uczestników jubileuszowej sesji.

Dnia 26.VI.1955 r. w godzinach rannych opuścił Warszawę premier Indii J. Nehru oraz towarzyszące mu osoby.

NA ZDJĘCIU: fragment pożegnania na lotnisku „Okęcie" w Warszawie.

Z pobytu premiera J. Nehru w Polsce

W dniu 25.VI.1955 r. nastąpiło podpisanie oświadczenia przez premiera Indii J. Nehru i prezesa Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicza.

Produkują na poczet II półrocza

Dziś w godzinach porannych wykonał zadania I półrocza br. dział przędzalni cienkoprzędnych CZPB-Północ. Do tego sukcesu przyczynili się przede wszystkim włókniarze z przędzalni cienkoprzędnych: ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie i Zakładu „A" ZPB im. Stalina.

* * *

Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego-Północ komunikuje, że w dniu 23 czerwca został wykonany w skali branży półroczny plan produkcji przędzy zgrzebnej, a w dniu 27 bm. plan produkcji przędzy czesankowej.

* * *

O realizacji planu przez ZPDz. im. Duracza zameldował wczoraj korespondent, tow. Mierzyński. Zakłady te przekroczyły również planowaną ilość produkcji I gatunku. Do końca czerwca ZPDz. im. Duracza wyprodukują dodatkowo 35 tys. sztuk bielizny.

* * *

Meldunek załogi tkalni automatycznej Zakładu „A" ZPB im. Stalina brzmi: „27 bm. wykonaliśmy plan półroczny. Do końca miesiąca damy ponadplanowo 139.510 m tkanin".

Oto nazwiska przodujących tkaczek i majstrów: Aleksandra Toruń, Krystyna Kowalska, Julia Markowicz, Lucjan Kaźmierczak i Marian Rogalski.

* * *

Załoga Pabianickich Zakładów Tkanin Technicznych melduje, że 25 bm. wykonała swoje półroczne zadania produkcyjne.

Do końca czerwca pracownicy PZTT — dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć 22 Lipca wykonają jeszcze dodatkowo 100 tysięcy m tkanin.

* * *

W dniu 20 czerwca półroczne zadania zrealizowała załoga Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego.

Przedterminowe wykonanie planu jest wynikiem ofiarnej i sumiennej pracy Anny Kajzer, Heleny Przepiórskiej, Krystyny Winciorek, Michała Pilarskiego, Józefa Owczarka i innych.

* * *

— Tu mówią Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego: już 22 bm. wykonaliśmy swe zadania planu półrocznego.

— Dlaczego tak późno podajecie?

— Wszyscy byli zajęci realizacją zobowiązań na cześć 22 Lipca. Teraz znów chcemy wyprodukować jak najwięcej ponad plan. Rozumiecie więc...

Konferencja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego

poświęcona Rewolucji 1905—1907 r.

W skupieniu i z głęboką uwagą przysłuchują się zebrani referatowi prof. dr Tadeusza Daniszewskiego.

Jak już podawaliśmy — w niedzielę rozpoczęła w Łodzi obrady Konferencja Naukowa poświęcona 50 rocznicy Rewolucji 1905/1907 roku.

W drugim dniu konferencji kandydat nauk, Paweł Korzec wygłosił referat (opracowany wspólnie z docentem dr Henrykiem Katzem) **„Warunki ekonomiczne - społeczne i polityczne wydarzeń rewolucyjnych 1905/1907 roku w łódzkim okręgu przemysłowym oraz miejsce i rola łódzkiej klasy robotniczej w rewolucji".**

Część pierwsza referatu poświęcona była omówieniu całokształtu warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych, które istniały w Łodzi i okręgu przed wybuchem rewolucji i które stwarzały przesłanki szczególnego przebiegu walk rewolucyjnych w tym terenie. W części drugiej referent omówił przebieg wydarzeń rewolucyjnych od strajku powszechnego styczniowo - lutowego aż do czasu reakcji stołypinowskiej. Część druga była próbą ujęcia miejsca i roli proletariatu łódzkiego w rewolucji, przy czym główną uwagę zwrócono na okresy, w których proletariat łódzki wysunął się do pierwszych szeregów walki.

Referent związał wydarzenia rewolucyjne w Łodzi i okręgu z całokształtem przebiegu rewolucji na ziemiach caratu, a w szczególności z jej przebiegiem w Królestwie Polskim, zaznaczając, że badania nad okresem rewolucji w łódzkim okręgu przemysłowym wymagają dalszych studiów. Szczególnie konieczne jest zebranie dokładnego materiału statystycznego o ruchu strajkowym w Łodzi i okręgu, by móc ten ruch porównać z ruchem w innych okręgach Królestwa i cesarstwa. Dalej wskazywał na konieczność badania rozwoju walk wewnątrz PPS, a specjalnie w okresie skrystalizowania się Lewicy i jej stosunku do SDKPiL, jak też na dokładny charakter i skład walki strajkowej. Oto główne zadania, które w najbliższym czasie powinny stać się problematyką prac łódzkich historyków.

O godz. 11 rozpoczęto wygłaszanie referatów pomocniczych do dyskusji. Referat „O ruchu chłopskim" wygłosiła prof. dr Helena Brodowska, o strajku szkolnym — prof. dr Józef Dudkiewicz. Następnym z kolei mówcą był tow. Kaliszewski, uczestnik walk rewolucyjnych 1905/1907, który podzielił się z zebranymi swymi wspomnieniami z tego okresu. Mgr Feliks Tych wygłosił referat o strategii i taktyce SDKPiL, zaś mgr Leszek Karwacki „O kształtowaniu się PPS - Lewicy w Łodzi w latach rewolucji".

W przerwie między obradami uczestnicy Konferencji Naukowej udali się do licznych zakładów pracy. *(O spotkaniach piszemy powyżej).*

O godz. 15.30 wznowiono obrady. Jako pierwszy zabrał głos pracownik Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR, tow. Jan Koncewicz, mówiąc o kształtowaniu się PPS-Lewicy w Polsce w latach rewolucji. Jako następny na trybunę wchodzi Stanisław Michalski, uczestnik rewolucji, działacz SDKPiL, były delegat na V Zjazd SDPRR w Londynie w 1907 roku. Opowiada o latach walki z caratem, o latach walki o wyzwolenie społeczne.

Z okazji zjazdu i Konferencji Naukowej w Łodzi odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którym dokonano wyboru nowych władz. W skład Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego weszli: przewodniczący — prof. dr Natalia Gąsiorowska, zastępcy przewodniczącego: prof. dr Stanisław Herbst, prof. dr Kazimierz Lepszy, prof. dr Karol Maleczyński, prof. dr Kazimierz Tymieniecki, prof. dr Marian Serejski. Poza tym do zarządu wybrano 20 członków oraz 10 zastępców.

Konferencja Naukowa PTH wykazała, że naukowcy polscy przepojeni są troską o to, by ukazać społeczeństwu polskiemu obiektywną prawdę historyczną. Konferencja Naukowa da bogate plony w postaci nowych prac naukowo - historycznych, w postaci nowych oświetleń problemów i zagadnień do chwili obecnej jeszcze niedostatecznie naświetlonych.

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych zjazd zakończył swe obrady.

Włochy

SEGNI podjął się misji utworzenia nowego rządu

W dniu 26 czerwca wieczorem prezydent Republiki Włoskiej — Gronchi przyjął jednego z przywódców partii chrześcijańsko - demokratycznej Segni'ego i zaproponował mu, aby podjął się misji utworzenia nowego rządu.

Segni przyjął propozycję prezydenta z tym, iż udzieli ostatecznej odpowiedzi w dniu 30 czerwca po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami różnych partii politycznych.

Wanda Wiłkomirska:

„Każdy z festiwali pogłębiał przyjaźń między nami"

Czołowa skrzypaczka polska, Wanda Wiłkomirska, laureatka Nagrody Państwowej oraz konkursów międzynarodowych, oświadczyła w związku z V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów:

„Uczestniczyłam w trzech festiwalach, jako członek delegacji polskiej. Byłam w 1947 roku w Pradze, w 1949 roku w Budapeszcie, w 1951 roku w Berlinie. Brałam udział w wielu festiwalowych spotkaniach i dyskusjach. Na niektórych z nich zdarzało się, że dyskutanci mieli odmienne zdania i zapatrywania na pewne problemy. Ale wszyscy ani byli zgodni, o ile chodziło o sprawę pokoju na świecie. Wszyscy gorąco manifestowali wolę obrony pokoju, jako najważniejszego warunku budowania coraz to lepszego i piękniejszego życia w swoich ojczyznach. Każda z takich dyskusji, każde ze spotkań, pomagając nam we wzajemnym poznaniu się i zrozumieniu, pogłębiało przyjaźń między nami i poczucie solidarności. Uważam, że każdy kolejny festiwal, w których uczestniczyłam, był mocniejszym od poprzedniego wyrazem tych uczuć i potężniejszą manifestacją za pokojem.

Poza ogromnym wrażeniem, jakie wywierały na mnie festiwale, te potężne manifestacje polityczne, dawały mi one niezapomniane przeżycia artystyczne. Trudno naprawdę wyrazić w słowach zachwyt dla rozmachu i piękna tej wspaniałej imprezy artystycznej, jaką był dla mnie każdy z festiwali.

Tym razem Festiwal „przyjedzie" do nas, do Warszawy. Będzie on na pewno jeszcze potężniejszą manifestacją przyjaźni od tych które widziałam. Jestem niewymownie szczęśliwa, że drugiego dnia Festiwalu wystąpię na przedstawieniu galowym jakie da delegacja polska w Pałacu Kultury i Nauki".

ZE ŚWIATA

SZEF SZTABU LOTNICTWA HINDUSKIEGO JEDZIE DO ZSRR

W Delhi podano oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie rządu radzieckiego szef sztabu lotnictwa Indii, marszałek Mukerdji z grupą oficerów hinduskich udaje się do Związku Radzieckiego, gdzie będzie uczestniczył w święcie lotnictwa w Moskwie.

PROTESTY PRZECIWKO WYSYŁANIU WOJSK AUSTRALIJSKICH NA MALAJE

Agencja Reutera donosi z Singapuru, że Ludowa Partia Czynu na swej dorocznej konferencji uchwaliła protest przeciwko wysyłaniu wojsk australijskich na Malaje. W uchwalonej rezolucji partia wzywa naród australijski, aby domagał się stanowczo od rządu Menziesa zaniechania tego planu.

STRAJK DOKERÓW W GOETEBORGU

W stefie wolnocłowej w Goeteborgu wybuchł strajk dokerów, który całkowicie sparaliżował pracę w tej części portu. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych.

STANY ZJEDNOCZONE ZBROJĄ CZANGKAISZEKOWCÓW

Jak podaje Agencja Nowych Chin, amerykański plan udzielenia „pomocy" czangkaiszekowcom przewiduje wydatkowanie co najmniej 300 milionów dolarów rocznie dla kliki Czang Kaiszeka.

Zgodnie z tym planem, 23 dywizje czangkaiszekowskie mają się znajdować w pełnej gotowości bojowej, ma być wzmocniony korpus piechoty morskiej, rozbudowane lotnictwo i marynarka.

* * *

Jak donosi Agencja Reutera, w niedzielę przybyli na wyspę Taiwan dwaj generałowie amerykańscy oraz grupa wyższych oficerów. Celem wizyty generałów amerykańskich — stwierdza Agencja Reutera — jest przyspieszenie dostaw broni amerykańskiej dla czangkaiszekowców.

PONAD 2 TYS. HA ZIEMI ZATOPIONE W PROWINCJI TOHOKU

Wskutek ulewnego deszczu w prowincji Tohoku zatopionych zostało przeszło 2 tys. hektarów ziemi ornej. W 28 miejscach przerwane zostały tamy. Rzeki w dalszym ciągu przybierają. Według dotychczasowych danych, 5 osób poniosło śmierć, a 3 zostały ranne.

KATASTROFA LOTNICZA NA MANEWRACH BLOKU ATLANTYCKIEGO

Dnia 25 bm., w czasie manewrów nad Niemcami zachodnimi sił lotniczych krajów — uczestników paktu atlantyckiego, nastąpiła katastrofa. Bombowiec angielski „Lincoln" zderzył się z amerykańskim odrzutowcem „Sabre". Czterech członków załogi samolotu angielskiego poniosło śmierć.

Za 5 dni - otwarcie Targów Poznańskich

O tym, że do otwarcia Targów Poznańskich pozostało już zaledwie pięć dni, przypominają brygadom pracującym na placach i w halach wystawowych olbrzymie tablice umieszczone przed wejściem na teren MTP. Ostatnie dni przed otwarciem tegorocznych targów — największe z dotychczasowych w Polsce imprez handlu zagranicznego — wykorzystywane są głównie na urządzanie poszczególnych stoisk i rozmieszczanie eksponatów, których coraz więcej nadchodzi do Poznania.

Dotychczas nadeszło już ponad 400 wagonów z eksponatami krajowymi i przeszło 300 wagonów — z zagranicznymi. Ponadto wiele zakładów dostarcza swoje eksponaty samochodami ciężarowymi.

Wśród eksponatów przysłanych w ostatnich dniach znalazły się także wyroby polskiego przemysłu motoryzacyjnego: prototypy całkowicie polskiej konstrukcji samochodów osobowych marki „Syrena" — wykonane w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, oraz samochody ciężarowe „Star" i „Lublin".

Ze wszystkich krańców miasta widoczna jest stalowa iglica 73 m wysokości, umieszczona na centralnym pawilonie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Prace w tym pawilonie zostały już całkowicie zakończone.

* * *

Piękne kwietniki, trawniki oraz pijalnia wód mineralnych, wykonana na wzór pijalni w Dusznikach-Zdroju i makieta tężni w Ciechocinku — zdobią już jeden z ciekawszych pawilonów targów — pawilon wczasów i turystyki. W stoiskach przed tym pawilonem, ilustrującym osiągnięcia naszego lecznictwa zdrojowego, w ładnie urządzonym ogródku zgromadzone zostały środki lecznicze wytwarzane przez ośrodki podległe przedsiębiorstwu „Uzdrowiska Polskie".

Wielki wiec w Helsinkach

HELSINKI, 27. 6.

27 bm. wieczorem odbył się w Helsinkach wielki wiec zwołany przez Fiński Komitet Obrońców Pokoju.

Przemówienia na wiecu wygłosili: radziecki pisarz Aleksander Fadiejew, hinduski profesor Kosambi, pisarz francuski Vercors oraz szereg przedstawicieli światowego ruchu w obronie pokoju.

(O przebiegu obrad Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju — patrz str. 2).

Budowa stadionu festiwalowego na ukończeniu

Roboty przy budowie stadionu festiwalowego są już na ukończeniu. Stojąc na szczycie tzw. „korony" stadionu na wysokości ponad V4 piętra, podziwiać już można wielobarwną płaszczyznę tego wielkiego obiektu sportowego, gdzie świeża zieleń boiska żywo kontrastuje z rdzawoczerwonym kolorem bieżni, na której układa się już ostatnią warstwę nawierzchni.

Budowa widowni jest również na ukończeniu. Spośród 42 segmentów prace trwają już tylko przy 4.

Na „koronie" stadionu na wysokości 23 m od poziomu Wisły układa się ostatnie płyty betonowe, a na niższych partiach wykańcza się nawierzchnię asfaltową. Do 1 lipca kierownictwo budowy przewiduje zakończenie wszystkich zasadniczych robót przy budowie stadionu. Pozostaną więc tylko prace porządkowe i upiększające, które są również bardzo daleko zaawansowane.

Przed V Światowym Festiwalem MŁODZIEŻY i STUDENTÓW

Zlot przodowników Czynu Festiwalowego

W ubiegłą niedzielę odbył się zlot przodujących w Czynie Festiwalowym chłopców i dziewcząt z Dzielnicy Polesie.

Długa kolumna barwnie udekorowanych samochodów zatrzymała się w lesie nad jeziorem koło Dłutowa za Pabianicami. Miejsce to wybrano właśnie na zlot. Do uczestników zlotu przemówił przewodniczący ZD ZMP Polesie, tow. Lasota. Mówił on o celach Festiwalu, o jego znaczeniu dla zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą krajów całego świata, o poważnych obowiązkach polskiej młodzieży — gospodarza Festiwalu. Po omówieniu dotychczasowych wyników współzawodnictwa festiwalowego, młodzi przodownicy pracy otrzymali szereg nagród. Pozostały czas uczestnicy zlotu spędzili na zabawie.

ALGER

Kolonizatorzy francuscy wzmagają terror

PARYŻ, 27. 6.

Według wiadomości napływających z Afryki północnej, kolonizatorzy francuscy wzmogli w ostatnich dniach jeszcze bardziej represje wobec ludności.

W nocy z 23 na 24 czerwca tysiące policjantów i specjalne oddziały zmotoryzowanej żandarmerii atakowały ludność na ulicach, w sklepach i kawiarniach Constantine. Szereg osób, wśród których wiele kobiet i dzieci, odniosło obrażenia. Policja demolowała sklepy i niszczyła towary. Wśród aresztowanych znajduje się działacz związkowy Nozplaz, który został ciężko pobity przez żandarmów.

W Philippeville kolonizatorzy zamknęli giełdę pracy i przekształcili ją w więzienie.

W Elhilia władze zamknęły kopalnię pod pretekstem, że bezpieczeństwo Europejczyków w tej kopalni nie jest zapewnione.

„Humanite" donosi, że Philippeville zostało zbombardowane, w wyniku czego w mieście tym są setki ofiar. Jest rzeczą znamienną, że od 25 bm. prasa kolonizatorów pomija milczeniem wydarzenia w Philippeville.

Omawiając wypadki w Afryce północnej prasa francuska stwierdza, że w samym Algerze w okresie od 1 listopada 1954 do 23 czerwca br. zginęło 105 francuskich wojskowych, zaś 202 odniosło rany. Liczba ofiar wśród personelu cywilnego kolonizatorów wynosi 122 zabitych i 46 rannych. Ofiar terroru kolonizatorów prasa francuska nie podaje, ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że w ciągu minionych 6 miesięcy, do chwili wprowadzenia ustawy o „stanie wyjątkowym", 612 Algerczyków zostało skierowanych do obozu koncentracyjnego. Liczby mieszkańców Afryki północnej, uwięzionych po wprowadzeniu tej haniebnej ustawy w maju br., prasa kolonizatorów nie wymienia.

SAN FRANCISCO

Konferencja prasowa z ministrem W. M. Mołotowem

25 czerwca minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow zorganizował dla dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych konferencję prasową, na której odpowiadał na zadawane mu pytania.

Podajemy pytania korespondentów i odpowiedzi W. M. Mołotowa.

PYTANIE (Paul Rankine – Agencja Reutera): Czy przewidziane jest omówienie na konferencji w Genewie problemu Niemiec pod względem merytorycznym i czy może Pan przedstawić nam swój punkt widzenia w sprawie ewentualnego zjednoczenia Niemiec oraz ewentualne propozycje w sprawie ich neutralizacji?

ODPOWIEDŹ: Pan dobrze wie, że Związek Radziecki jest za zjednoczeniem Niemiec. Oczywiście za zjednoczeniem na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Jeśli chodzi o konferencję w Genewie, to—jak wiadomo—porządek dzienny tej konferencji ustalą sami szefowie rządów. Będziemy wszyscy oczekiwać z wielkim zainteresowaniem, jaki będzie przebieg dyskusji nad tym lub innym zagadnieniem, a w szczególności nad sprawą poruszoną przez Pana Rankine'a.

PYTANIE (Walter Kerr, „New York Herald Tribune"): Panie Ministrze, czy przedstawiciele czterech mocarstw ustalili, że konferencja genewska nie będzie trwała dłużej niż tydzień?

ODPOWIEDŹ: Sprawa czasu trwania konferencji w Genewie została omówiona i postanowiono, że nie należy ograniczać czasu trwania obrad. W toku samej konferencji okaże się, ile trzeba będzie czasu na obrady.

PYTANIE (Joseph Lash, „New York Post"): Panie Ministrze, w wygłoszonym w środę przemówieniu powiedział Pan, że obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest podjęcie odpowiednich kroków w celu jak najszybszego rozwiązania problemu wyspy Taiwan. Czy oznacza to, że w razie powzięcia przez ONZ jakiejś decyzji sprzecznej z obecnym stanowiskiem ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki zgodzi się z taką decyzją?

ODPOWIEDŹ: Organizacja Narodów Zjednoczonych dobrze zna swe zadania, gdy chodzi o problemy mające doniosłe znaczenie międzynarodowe. Jeśli chodzi o wyspę Taiwan i chińskie wyspy przybrzeżne, to wydaje mi się, że wielkie znaczenie ma wysunięta przez premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia propozycja przeprowadzenia bezpośrednich rozmów między Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy takie byłyby pożyteczne dla sprawy utrwalenia pokoju. A w tym zainteresowane są wszystkie narody.

PYTANIE (Pauline Frederick – „National Broadcasting Company"): Panie Ministrze, czy na konferencji w Genewie będzie omawiany problem Formozy?

ODPOWIEDŹ: Jak już mówiłem, nie ustalono żadnego porządku obrad konferencji; ustalą to sami szefowie rządów czterech państw.

PYTANIE (G. Horner – „Washington Evening Star"): Czy może Pan powiedzieć nam coś na temat zaatakowania samolotu amerykańskiego, o czym wspominał wczoraj p. Dulles?

ODPOWIEDŹ: Pan Dulles poinformował mnie wczoraj o tym incydencie. Wówczas nie miałem jeszcze wiadomości na ten temat. Gdy tylko otrzymam odpowiednią informację w tej sprawie, skomunikuję się z p. Dullesem.

PYTANIE (E. Morgan – „American Broadcasting Company"): Czy uważa Pan, że w ciągu bieżącego tygodnia osiągnięto coś w San Francisco w kierunku lepszego wzajemnego zrozumienia między Wschodem a Zachodem, i jeśli tak, to co mianowicie?

ODPOWIEDŹ: Wydaje mi się, że w San Francisco osiągnęliśmy dodatnie wyniki w rezultacie spotkań i kontaktów, jakie odbyły się w tym czasie. Trudno byłoby mówić o konkretnych sprawach w związku z tym, ponieważ spotkania i kontakty dotyczyły bardzo wielu zagadnień.

PYTANIE (C. Roberts – „Washington Post"): Jak się wydaje, ministrowie państw zachodnich stoją na stanowisku, że w Genewie nie powinno się podejmować wysiłków w celu uregulowania merytorycznej strony problemów i że powinna być omówiona jedynie sprawa procedury przyszłych rokowań. Czy takie stanowisko jest możliwe do przyjęcia dla Związku Radzieckiego?

ODPOWIEDŹ: Mogę stwierdzić, że w związku z konferencją w Genewie wypowiadane są różne poglądy i wysuwane są różne życzenia. Jest to jednak sprawa dotycząca szefów rządów i oni sami powinni rozważyć i rozstrzygnąć te zagadnienia.

PYTANIE (F. Carpenter – agencja Associated Press): Co może pan powiedzieć, Panie Ministrze, na temat wczorajszego przemówienia p. Dullesa?

ODPOWIEDŹ: P. Dulles przedstawił stanowisko USA. Ja w swym przemówieniu wygłoszonym dwa dni wcześniej przedstawiłem stanowisko Związku Radzieckiego. Oto wszystko, co mogę w tej chwili powiedzieć na ten temat.

PYTANIE (A. Mezerik – „Daily Mirror"): Panie Ministrze, czy Związek Radziecki zamierza wystąpić oficjalnie w ONZ w sprawie wyspy Taiwan?

ODPOWIEDŹ: Sprawa ta nie jest obecnie przedmiotem dyskusji w ONZ.

PYTANIE: (Krisna Balaraman – korespondent prasy hinduskiej w Madrasie): Jak ocenia Pan obecną sytuację wojskową w rejonie Formozy i czy uważa Pan, że sytuacja ta pogarsza się, czy też nie?

ODPOWIEDŹ: Uważam, że sytuacja w rejonie Tajwanu — który nazywa Pan Formozą — kryje w sobie niebezpieczeństwo natury wojskowej, niebezpieczeństwo naruszenia pokoju. Wydaje mi się, że obecnie sytuacja nie ulega pogorszeniu, lecz niebezpieczeństwo nie przestało istnieć.

PYTANIE (Vera Dean – Foreingn Policy Association): Czy może Pan powiedzieć nam coś na temat szczegółów systemu bezpieczeństwa europejskiego i na temat tego, w jakim stopniu system ten podobny jest do propozycji p. Pinay'a w sprawie międzyregionalnych porozumień między regionalnymi systemami bezpieczeństwa?

ODPOWIEDŹ: Propozycja stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie wysunięta została przez Związek Radziecki jeszcze na początku ubiegłego roku. Istota tego systemu polega na tym, że ma on zapewnić bezpieczeństwo wszystkich państw europejskich, niezależnie od różnicy ich ustrojów społecznych. Bierze się przy tym pod uwagę, że w takim systemie bezpieczeństwa zbiorowego mogłyby obecnie wziąć udział obie części Niemiec — zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemiecka Republika Federalna. Po przywróceniu jedności Niemiec w systemie tym wzięłyby udział zjednoczone Niemcy. Jeśli chodzi o różnicę między propozycją radziecką a propozycją wysuniętą przez p. Pinay'a — to zagadnienie to wymaga zbadania. Głównym założeniem radzieckiego projektu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jest położenie kresu istnieniu bloków wojskowych w Europie, bloków wojskowych jednych państw wymierzonych przeciwko innym państwom. Celem tego projektu jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy.

PYTANIE (L. Lesuer – Columbia Broadcasting System): Panie Ministrze, czy premier Bułganin będzie przewodniczył delegacji radzieckiej na konferencję w Genewie?

ODPOWIEDŹ: Tak, oczywiście.

PYTANIE (J. Reston – sprawozdawca „New York Times"): Chciałbym zadać Panu dwa pytania. Po pierwsze: interesujemy się bardzo tym, co – naszym zdaniem – stanowi wielką zmianę w radzieckiej polityce zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Jugosławii, Austrii i Niemiec. Jak można to sobie wytłumaczyć? I drugie pytanie: czy mówiąc o tym, że Związek Radziecki jest za zjednoczeniem Niemiec na zasadach demokratycznych, ma Pan na myśli, że ustrój panujący obecnie w Niemczech wschodnich ma być rozciągnięty na całe Niemcy?

ODPOWIEDŹ: Na pierwsze pytanie odpowiem krótko. Gdyby Pan Reston zaznajomił się bardziej szczegółowo z przebiegiem wydarzeń, to przekonałby się, że obecne posunięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej stanowią konsekwentne rozwinięcie polityki zagranicznej, polityki utrwalania pokoju, prowadzonej niezmiennie przez ZSRR.

Drugie pytanie. Jeśli chodzi o nasze propozycje, dotyczące przywrócenia jedności Niemiec, zajmujemy następujące stanowisko: ani ustrój panujący w Niemczech wschodnich ani ustrój panujący w Niemczech zachodnich nie powinien być rozciągnięty na całe zjednoczone Niemcy. O tym, jaki ustrój mają mieć zjednoczone Niemcy, powinien zadecydować sam naród niemiecki w wolnych ogólnoniemieckich wyborach.

Mieliśmy do dyspozycji pół godziny. Czas ten już upłynął. Dziękuję więc Panom.

PYTANIE (Paul Rankine – Agencja Reutera): Mówił Pan o systemie bezpieczeństwa europejskiego, który ma objąć wszystkie państwa europejskie. Czy jest Pan za propozycją dr Adenauera, aby Stany Zjednoczone i Kanada były pełnoprawnymi członkami takiego systemu?

ODPOWIEDŹ: Jak już stwierdziliśmy, nie mamy żadnych wątpliwości, że Stany Zjednoczone mogłyby wziąć udział — jeśli będą sobie tego życzyły — w europejskim systemie bezpieczeństwa zbiorowego.

Na zakończenie dziennikarze podziękowali ministrowi Mołotowowi za konferencję prasową.

MARSZ WYDARZEŃ

Narodów nie można ogłupić

Wśród licznych przybudówek amerykańskiej propagandy istnieje też rządowa agencja informacyjna pod nazwą „US Information Agency", która pochłania rocznie ok. 80 mln. dolarów. Wyniki działalności tej agencji są jednak tak znikome, że wzbudziło to niezadowolenie wśród kongresmanów.

Tak np. członek Izby Reprezentantów – J. Roeney stwierdził, że działalność agencji jest po prostu „wyrzuceniem pieniędzy za okno", a na poparcie swej krytycznej opinii wskazał, iż np. „W. Brytania bardziej skłania się dziś ku neutralizmowi, niż przed kilku laty, we Francji sytuacja polityczna jest mniej ustabilizowana niż kiedykolwiek od 1946 r., a stan rzeczy we Włoszech wygląda podobnie. Jeśli chodzi o kraje azjatyckie, Indie są obecnie krajem bardziej neutralnym, niż dawniej, w Indonezji nie poczyniono żadnych postępów, w Korei mamy wciąż jeszcze trudności z rządem Li Syn Mana, a w Japonii komunizm stał się bardziej aktywny".

Rzecz charakterystyczna, że dyrektor owej agencji informacyjnej – T. Streibert nie próbował nawet zaprzeczyć stawianym mu zarzutom. Przeciwnie, potwierdzając je, oświadczył, że „nic nie może poradzić". Streibert powiedział ponadto bez ogródek, że „najzręczniejsza nawet propaganda nie wiele będzie mogła zdziałać, dopóki służyć będzie interesom niezgodnym z celami i dążeniami krajów, na których terenie jest prowadzona".

Dyrektor Streibert ma rację. Propaganda amerykańska głosi wojnę, nienawiść i dyskryminację pomiędzy narodami, podczas gdy „ludzie, mieszkający w innych krajach, bardziej myślą o tym, żeby żyć w godzie z sąsiadami, aniżeli o sojuszach (i awanturach) wojennych". I nic na to nie pomogą ani gniewy, ani żale, ani dolary waszyngtońskich mącicieli.

Arcydzieło

Maxwell Anderson jest osobistością znaną w świecie teatralnym USA, jako autor szeregu utworów scenicznych, cieszących się wielkim powodzeniem. Ostatnio Anderson wystawił w jednym z teatrów nowojorskich sztukę pt. „Skażone ziarno".

Oto pokrótce treść tego „arcydzieła". – Jego bohaterką jest... ośmioletnia morderczyni, która najpierw topi swego kolegę, zazdroszcząc mu lepszych stopni, później zabija pewną staruszkę, by ją okraść i wreszcie – morduje służącą dla zatarcia śladów swej zbrodni. Ma:a morderczyni – na wieść o tym wszystkim – próbuje ją otruć, zresztą bezskutecznie, a następnie popełnia samobójstwo.

Prawda, jakie to piękne, mądre, atrakcyjne?... Tylko chyba w USA można pisać takie „arcydzieła" z nadzieją na ich sceniczną realizację. Tytuł sztuki Andersona został jednak trafnie wybrany. To „Skażone ziarno" istotnie wschodzi zatrutym plonem w myślach i uczuciach bardzo wielu widzów. A jednocześnie konto bankowe szanownego autora zaokrąglają się coraz roksoszniej. To grunt.

B.

Dr Kiczlu:

Hindusi przyjęli z uczuciem radości deklarację premierów

Bułganina i Nehru

Prasa hinduska opublikowała wypowiedź przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju dr Kiczlu, który gorąco wita wspólne oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i premiera Indii J. Nehru.

Wszyscy Hindusi — stwierdza dr Kiczlu — z uczuciem radości i dumy przeczytali wspólne oświadczenie szefów rządów Indii i Związku Radzieckiego, potwierdzające ich wierność dla zasad pokojowego współistnienia oraz ich wzajemną przyjaźń. To historyczne oświadczenie, utrwalające tradycyjne uczucia przyjaźni i miłości, które łączą oba wielkie narody, jest ważnym wkładem do sprawy umocnienia pokoju, zaufania między narodami i osłabienia napięcia międzynarodowego.

Toruje ono drogę do szerszej współpracy międzynarodowej.

Szefowie obu rządów dowiedli, że kierowanie się pięcioma zasadami pokojowego współistnienia otwiera ogromne perspektywy rozwoju współpracy między krajami w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i technicznej. Szersze zastosowanie tych zasad na świecie doprowadzi do likwidacji obecnej atmosfery strachu i obaw oraz usunie groźbę wojny.

Oświadczając, że nic nie powinno stać na drodze do całkowitego zakazu broni jądrowej, wzywając do niezwłocznego rozbrojenia w dziedzinie zbrojeń zwykłych, żądając, aby Chiny zajęły należne im miejsce w ONZ oraz popierając słuszne prawa Chin do Taiwanu, szefowie obu rządów wyrazili pragnienia wszystkich miłujących pokój narodów.

Premier Nehru przybył do Wiednia

Dnia 26 bm., o godz. 10, do Wiednia przybył z Warszawy premier Indii Jawaharlal Nehru. Wraz z nim przybyły towarzyszące mu osoby.

Na lotnisku w Bad Weslau J. Nehru powitał kanclerz federalny Austrii – J. Raab, wicekanclerz – A. Schaerf, minister Spraw Zagranicznych – L. Figl.

Premiera Nehru powitał także poseł Republiki Indii w Austrii, Mohan Singh Mehta. Obecni byli również szefowie ambasad i misji dyplomatycznych akredytowani w Wiedniu, w tym szefowie placówek dyplomatyczny-h ZSRR i Polski.

* * *

Po przybyciu 26 bm. do Wiednia, premier Indii J. Nehru złożył wizytę prezydentowi Republiki Austriackiej Koernerowi, kanclerzowi Raabowi i wicekanclerzowi Schaerfowi. Tegoż dnia rząd austriacki wydał przyjęcie na cześć premiera Indii.

27 bm. premier Nehru zorganizował konferencję prasową dla dziennikarzy austriackich i zagranicznych. Pytania, jakie zadawali dziennikarze premierowi, dotyczyły przede wszystkim zagadnień pokojowego współistnienia, rozbrojenia, zjednoczenia Niemiec i rozwoju Indii. Odpowiadając na pytania premier Nehru podkreślił, iż jest przekonany, że idea pokojowego współistnienia cieszy się szerokim poparciem narodów świata.

W nocy z 26 na 27 bm. premier Nehru odjechał do Salzburga, gdzie spotka się z przedstawicielami dyplomatycznymi Indii, akredytowanymi w stolicach państw europejskich.

W 50 rocznicę Rewolucji 1905 r.

(Dokończenie ze str. 1)

rewolucyjnych 1905 r. w Łodzi, walkę i warunki życia robotników w okresie panowania caratu, a następnie kapitalistów rodzimych i obcych, zwrócił szczególną uwagę na udział w tej walce robotników Widzewskiej Manufaktury.

Duże zainteresowanie wśród zebranych wywołały dokumenty, które tow. Daniszewski odczytywał w czasie swego przemówienia, dokumenty mówiące o bojowej postawie proletariatu Widzewa. I tak: 27 stycznia 1905 r. wybuchł w Manufakturze strajk polityczny trwający do 12 marca. W dniu 1 lutego robotnicy Wimy budują pierwsze w Łodzi barykady. 25.III. wybuchł ponownie strajk, tym razem strajk okupacyjny. Właściciele fabryki wezwali na pomoc wojsko. Z raportów sporządzanych przez policję carską wynika, że w czasie strajku żołnierze 48 pułku dragonów i 40 pułku piechoty bratali się z robotnikami, razem z nimi śpiewali po polsku „Czerwony Sztandar". W grudniu 1905 r. w czasie powstania w Moskwie robotnicy Widzewa wstrzymali ruch kolejowy na dworcach Fabrycznym i na Widzewie.

* * *

Jest godz. 14. W sali konferencyjnej ZPB im. Marchlewskiego odbywa się spotkanie delegatów konferencji naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego z załogą.

Do załogi przemawia prof. dr Leśnodorski, przekazując zebranym pozdrowienia od zjazdu historyków, od Polskiej Akademii Nauk. Mówca obrazuje przebieg Rewolucji, nawiązując do tradycji tych zakładów. Prof. Leśnodorski podkreśla zadania, które stoją przed historykami polskimi, zadania ukazania tradycji walki o lepsze jutro, o lepsze życie i związanie tej tradycji z chwilą obecną.

Prof. Leśnodorski zapewnia następnie, że historycy polscy z całym obiektywizmem oddawać będą w swych pracach prawdę historyczną.

Ze wzruszeniem zebrani wysłuchali wspomnień pracowników zakładów — dawnych uczestników walk rewolucyjnych towarzysza Bedy i Zalewskiego.

* * *

Podobne spotkanie odbyło się w Zakładzie „A" ZPB im. Stalina. Zgromadzeni w świetlicy robotnicy serdecznie powitali przybyłych na spotkanie uczestników zjazdu historyków: prof. dr N. Gąsiorowską, prof. dr H. Dobrowolskiego oraz mgr Przesmyckiego. W imieniu załogi powitała gości i wręczyła im wiązankę kwiatów przodująca robotnica Z. Kowalska.

Robotnicy z dużym zainteresowaniem słuchali prof. N. Gąsiorowskiej, która mówiła o pracach łódzkich historyków nad dziejami klasy robotniczej Łodzi i województwa oraz o pracy nad historią dawnych zakładów Scheiblera i Grohmana. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano część referatu opisującą tradycje rewolucyjnych walk robotników zakładów scheiblerowskich od ich pierwszych żywiołowych wystąpień w 1861 roku aż do udziału w czerwcowym powstaniu w 1905 roku.

Kongres Narodów Unii Południowo-Afrykańskiej

W dniach 25 i 26 bm. w miasteczku Cliptown, niedaleko Johannesburga, odbył się Kongres Narodów Unii Południowo - Afrykańskiej. Z inicjatywą zwołania tego kongresu wystąpiły cztery organizacje polityczne: Murzyński Kongres Narodowy, Hinduski Kongres Unii Południowo - Afrykańskiej, Organizacja Ludności Kolorowej i Kongres Demokratów Unii Południowo - Afrykańskiej.

Organizacje te przeprowadziły poważną pracę przygotowawczą do zwołania kongresu. W wielu miejscowościach odbywały się wiece i zebrania, na których wyjaśniano ludności zadania kongresu, wysuwano propozycje i wnioski na kongres, wybierano delegatów.

W dniu otwarcia kongresu w Cliptown zebrało się kilka tysięcy delegatów z całego kraju, reprezentujących wszystkie grupy rasowe i niemal wszystkie warstwy ludności Unii Południowo - Afrykańskiej.

Delegaci omówili środki, za pomocą których należy bronić swobód obywatelskich i demokratycznych praw ludności przeciw polityce dyskryminacji rasowej. Przemawiający na kongresie delegaci określali obecny rząd Unii jako rząd „tyranii i ucisku".

W wyniku obrad kongres uchwalił „kartę wolności", w której sformułowane są żądania stosowania zasady równości politycznej, gospodarczej i społecznej wobec wszystkich mieszkańców Unii. „Karta wolności" stanowić będzie podstawę działania tych organizacji, z których inicjatywy kongres został zwołany.

Jak donosi Agencja Reutera, policja usiłowała przeszkodzić zarówno w zwołaniu, jak w pracach kongresu. Wskutek tego wielu delegatów nie zdołało przybyć na kongres. 26 bm. podczas ostatniego posiedzenia kongresu uzbrojona policja napadła na uczestników obrad i aresztowała 50 delegatów.

Dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii uchwaliło dekret umożliwiający obywatelom rumuńskim i byłym obywatelom rumuńskim, przebywającym za granicą, powrót do kraju i włączenie się do twórczej pracy narodu rumuńskiego.

Dla tych obywateli rumuńskich i byłych obywateli rumuńskich, którzy popełnili różne przestępstwa (prócz zabójstwa z premedytacją) i w chwili opublikowania dekretu znajdują się za granicą, przewiduje się amnestię, o ile powrócą do kraju przed 23 sierpnia 1956 r.

Dekret stwierdza, że byłym obywatelom rumuńskim objętym amnestią przywraca się obywatelstwo z chwilą przekroczenia granicy państwa rumuńskiego.

Po 6 dniach OBRAD ZGROMADZENIA w Helsinkach

(Korespondencja własna)

Zacznę od podania w telegraficznym skrócie wydarzeń, którymi Zgromadzenie żyło w ostatnich dniach. W sobotę wszystkie komisje pracowały przez cały dzień. Niektóre delegacje wykorzystały godziny przerwy obiadowej dla zorganizowania konferencji prasowych. W sali przyjęć hotelu „Helsinki" przedstawiciele 60-osobowej delegacji japońskiej, a wśród nich deputowani — Matsumoto z partii prawicowych socjalistów i Tanaka z partii lewicowych socjalistów — odpowiadali na stawiane im pytania. Podkreślali oni, że w stadium końcowym znajdują się prace komisji zjednoczeniowej, przygotowującej połączenie obu partii na bazie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, walki o normalizację stosunków ze Związkiem Radzieckim, Chinami i innymi krajami obozu pokoju.

W niedzielę przed południem trwały prace komisji, a po południu odbyło się piąte plenarne posiedzenie Światowego Zgromadzenia. W godzinach wieczornych odbyły się liczne spotkania między poszczególnymi delegacjami, a w sali konserwatorium wręczono Nagrody Pokoju prof. **Josue de Castro**, reżyserowi filmowemu, **Jorisowi Ivensowi** oraz — pośmiertnie — kompozytorowi węgierskiemu, **Beli Bartokowi**. Następnie odbyły się występy pianistki brazylijskiej, Anny Stelli Schic oraz naszej pianistki, Barbary Hesse-Bukowskiej. Również w godzinach wieczornych odbyło się szóste posiedzenie plenarne.

Zgromadzenie pracuje pełną parą i wygląda na to, że podczas ostatnich dni obrad posiedzenia komisji oraz posiedzenie plenarne trwać będą do późnej nocy. Już niejeden z nas traci poczucie czasu, do czego w poważnym stopniu przyczynia się ustawiczny dzień, w którym żyjemy. Nawiasem mówiąc, niejeden z nas zatęsknił już za urokiem prawdziwej nocy.

Za wcześnie jeszcze na próbę jakiegokolwiek podsumowania. Jednak już dziś nasuwają się pewne wnioski. Jest ich dużo. I tak np. Jednym z tych wniosków jest olbrzymi wzrost autorytetu krajów Azji. Wszystkie wystąpienia przedstawicieli kontynentu azjatyckiego są bardzo pilnie słuchane, są żywo komentowane, a konferencje prasowe organizowane przez niektórych delegatów krajów azjatyckich cieszą się dużym powodzeniem wśród tak licznie przybyłych do Helsinek dziennikarzy. Z całą siłą należy raz jeszcze podkreślić, że na żadnym z dotychczasowych kongresów nie było tak bogatej dyskusji. Składają się na to przede wszystkim dwie okoliczności: po pierwsze — fakt, że w Helsinkach zebrali się ludzie reprezentujący bardzo różne poglądy polityczne, bardzo różnie niekiedy zapatrujący się na problemy polityki międzynarodowej; po drugie — dążenia organizatorów Zgromadzenia, by decyzje *podjęte w wyniku rzeczowej dyskusji stały* się podstawą dla dalszego poważnego rozwoju światowego ruchu w obronie pokoju. Chodzi bowiem o to, by, jak to stwierdził Pietro Nenni w swoim oświadczeniu przekazanym do Helsinek, Zgromadzenie zharmonizowało swoje własne cele z celami różnych organizacji i ruchów, które z powodu różnych zastrzeżeń — mających naszym zdaniem drugorzędne znaczenie — dotychczas z nami nie współpracowały.

Można już śmiało powiedzieć, że w Helsinkach żadne pytanie nie zawisło w próżni. Na każde pytanie jest odpowiedź zawsze rzeczowa, zawsze zawierająca pełną argumentację. Taką odpowiedź przyniosło np. wystąpienie delegata radzieckiego, Korniejczuka. Zgadzając się z szeregiem poglądów wyrażonych w piśmie nadesłanym do Helsinek przez angielskiego burżuazyjnego filozofa Bertranda Russella, Korniejczuk nie zgadzał się jednocześnie z jego wywodami o rzekomej niecelowości żądania od mocarstw, by zobowiązały się nie używać broni masowej zagłady. Korniejczuk, poparty następnie przez postępowego deputowanego francuskiego de la Vigerie, przypomniał, że właśnie powszechne żądanie zakazu stosowania broni atomowej, zawarte w apelu sztokholmskim, odegrało decydującą rolę w tym, że ani w Korei, ani w Indochinach napastnicy nie odważyli się użyć bomb atomowych. Rzecz zrozumiała, że porozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie zakazu użycia broni masowej zagłady miałoby ogromne znaczenie.

Pastor kanadyjski, **Candy**, przedstawił zgromadzeniu szereg nurtujących go wątpliwości, m. in. wątpliwość na temat wolności religii w krajach demokracji ludowej. Chyba trudno o lepszą odpowiedź na te wątpliwości, niż ta, która padła z ust tow. Dłuskiego. Stwierdziwszy, że delegacja polska z dużym zainteresowaniem wysłuchała wystąpienia pastora Candy, tow. Dłuski zaprosił go do Polski, by na miejscu mógł się przekonać, czy i w jakim stopniu wątpliwości jego są uzasadnione.

Rzecz zrozumiała, że jednym z problemów, który jest poruszany w każdym prawie wystąpieniu, jest sprawa niemiecka, sprawa zabezpieczenia narodów przed groźbą odrodzenia niemieckiego imperializmu. Są oczywiście różne odcienie przy ujmowaniu zagadnienia bezpieczeństwa narodów, ale ze wszystkich wystąpień przebija jedna myśl: podstawowym celem powinno być dążenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, a każda sporna sprawa może i musi być rozwiązana w drodze pokojowych rokowań. Podkreślił to w swoim piśmie Bertrand Russell. Podkreślił to francuski deputowany gaullistowski, uczestniczący w obradach w charakterze obserwatora, Louis Vallon. Podkreślił to tow. Dłuski, stwierdzając, że kto naprawdę i szczerze dąży do porozumienia, musi przede wszystkim stanąć na płaszczyźnie pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych. „Jest to — powiedział tow. Dłuski — jedyne realistyczne ujęcie sprawy dalszych losów narodów".

W liście przesłanym do Helsinek Pietro Nenni podkreślił, iż uważa za szczęśliwy zbieg okoliczności, że Światowe Zgromadzenie obraduje w przededniu genewskiego spotkania szefów rządów czterech mocarstw. Fakt ten ma niewątpliwie doniosłe znaczenie, co podkreśla większość delegatów. Stwierdzają oni, że dobrze jest, iż szefowie rządów będą wiedzieć, jakie jest stanowisko ruchu w obronie pokoju, a więc stanowisko przeważającej części światowej opinii publicznej.

Będą wiedzieli — jak to podkreślił w gorąco oklaskiwanym przemówieniu Ilia Erenburg — że narody Europy widzą prawdziwe zabezpieczenie pokoju na kontynencie europejskim w utworzeniu ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Będą wiedzieli, jak to podkreślało wielu mówców, a m. in. Vallon, że narody Europy potępiają politykę rozbijania Europy na wrogie ugrupowania wojskowe, politykę remilitaryzacji Niemiec, wciągania Niemiec do bloków militarnych. Będą wiedzieli, że narody całego świata udzielają pełnego poparcia propozycjom zmierzającym do ograniczenia zbrojeń, do zakazu broni atomowej, propozycjom zmierzającym do nadania ONZ powszechności, przede wszystkim przez przywrócenie praw w ONZ 600-milionowemu narodowi chińskiemu. Będą wiedzieli, że narody są za pokojowym współistnieniem, opartym na *zasadach poszanowania suwerenności i nieingerencji w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw.*

W wystąpieniach, w rozmowach uczestnicy Kongresu nie kryją oburzenia na wiadomości, które świadczą, że pewne koła imperialistyczne rozwinęły ostatnio szczególnie ożywioną działalność, zmierzającą — jak powiedział tow. Dłuski — do paraliżowania rozwijających się w Europie i w Azji tendencji w kierunku pokojowego rozwiązywania spornych problemów, do przeciwdziałania osłabieniu napięcia międzynarodowego. W swym referacie prof. Joliot-Curie mocno podkreślał, że światowa opinia publiczna stała się dziś siłą, wpływającą w sposób decydujący na bieg wydarzeń międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że w dużym, bardzo dużym stopniu przebieg i wyniki konferencji czterech zależeć będą od stanowczości, z jaką światowa opinia postawi przed szefami rządów czterech mocarstw swoje postulaty.

„Helsinki nie są kresem, ale są tylko etapem — powiedział d'Astier de la Vigerie. — Chodzi o to — mówił on, zwracając się do wszystkich reprezentujących te siły na świecie, które rzeczywiście dążą do utrwalenia pokoju — by utrwalić pokój nie „nasz", nie „wasz", ale po prostu pokój, odnajdując wszystko, co łączy ludzi pragnących pokoju, odnajdując wspólne cele, prowadząc wspólne akcje". Jednym z tych wspólnych celów jest doprowadzenie do tego, by konferencja czterech potwierdziła nadzieje całego świata, by stała się krokiem naprzód w realizacji pragnień wszystkich narodów świata, krokiem naprzód — ku rozbrojeniu, ku bezpieczeństwu, ku pokojowi.

TADEUSZ GUMOWSKI

Zdrajcy narodu polskiego — przed sądem wojskowym w Warszawie

Przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces Bolesława Eibena vel Józefa Kwiatkowskiego i Stanisława Rutkowskiego vel Adama Barana — nasłanych do Polski agentów amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego, mieszczącego się w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem, oraz zwerbowanego przez Eibena na terenie kraju do współpracy szpiegowskiej Józefa Żylicza.

Jak wynika z toku rozprawy, ośrodek w Oberursel jest jednym z najaktywniejszych amerykańskich ośrodków szpiegowskich w Niemczech zachodnich. Ośrodek ten angażuje do szpiegowskiej roboty wszelkiego rodzaju wyrzutków społeczeństwa, jak np. członka bandy rabunkowo - terrorystycznej, oskarżonego Eibena oraz awanturnika i kryminalistę, oskarżonego Rutkowskiego, którzy w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa zbiegli z kraju do Niemiec zachodnich. Zwerbowany do współpracy szpiegowskiej oskarżony Żylicz był już uprzednio 2-krotnie karany sądownie za oszustwa i nadużycia służbowe.

W okresie od połowy stycznia do połowy lutego 1955 roku Eiben i Rutkowski przechodzili pod kierunkiem pracowników wywiadu amerykańskiego teoretyczne i praktyczne przeszkolenie szpiegowskie. Wśród zdrajców przeszkalanych w szpiegowskiej robocie przeciwko własnej ojczyźnie Rutkowski poznał oprócz osk. Eibena również i innych kandydatów na szpiegów.

23 lutego br. Rutkowski, zaopatrzony w truciznę i fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Baran, został przerzucony do Polski z zadaniami zorganizowania sieci szpiegowskiej i rozpracowywania jednostek wojskowych, a 28 lutego został zatrzymany przez organa bezpieczeństwa.

Podobne zadania i wyposażenie szpiegowskie otrzymał osk. Eiben przerzucony do Polski 3 marca br. Po przybyciu do kraju Eiben poznał współoskarżonego Józefa Żylicza, który, skuszony obietnicą pieniędzy, zgodził się na współpracę z wywiadem amerykańskim. Jako zaliczkę Żylicz wziął od Eibena zegarek. 6 marca br. Eiben i Żylicz zostali zatrzymani przez organa bezpieczeństwa.

Po zamknięciu postępowania dowodowego sąd udzielił głosu stronom.

Prokurator wojskowy kpt. Józef Chomętowski omawiając przestępczą działalność oskarżonych i poddając ich czyny kwalifikacji prawnej, stwierdził m. in.:

Oskarżeni poszli na służbę amerykańskiego wywiadu, poszli w zamian za żołd amerykański na brudną, antynarodową i antyludową robotę. Zadania, jakich podjęli się oskarżeni, a w szczególności fakt, że mieli oni imperialistom sprzedawać wiadomości dotyczące naszych sił obronnych, naszego ludowego wojska, czynią działalność oskarżonych szczególnie niebezpieczną. Wnoszę o wymierzenie oskarżonym następujących kar: oskarżonemu Bolesławowi Eibenowi, biorąc pod uwagę jego długoletnią, wynikającą ze szczególnie wrogiego stosunku do naszej ojczyzny, niebezpieczną, zbrodniczą działalność — kary śmierci.

Oskarżonemu Stanisławowi Rutkowskiemu — kary 15 lat więzienia i osk. Józefowi Żyliczowi — kary 8 lat więzienia.

Obrońcy oskarżonych w swych przemówieniach wysunęli szereg okoliczności łagodzących.

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie skazał osk. Eibena na karę śmierci, osk. Rutkowskiego na karę 15 lat więzienia i osk. Żylicza na karę 8 lat więzienia.

WZDŁUŻ i WSZERZ Kraju

PRODUKCJA BRYNDZY

Zakłady Mleczarskie w Ustrzykach Dolnych, Gorlicach i Rymanowie zakupiły w maju od baców wypasających owce, przywiezione tu z Krakowskiego, przeszło 20 tonn twarogu owczego — tzw. bundzu, który przerabiany jest na bryndzę owczą.

Zakłady te wysyłają co pewien czas do punktów ustalonych z bacami samochody, na które zabiera się bundz. Kupują go, klasyfikując na miejscu i ważąc, specjalnie wyszkoleni w tym pracownicy zakładów mleczarskich.

W tym miesiącu zakupi się dalszych 60 tonn bundzu, a w całym sezonie — blisko 220 tonn.

SAMOCHODZIKI STRAŻACKIE — NOWA ATRAKCYJNA ZABAWKA DLA DZIECI

W Spółdzielczej Wytwórni Zabawek Metalowych „Palart" we Wrocławiu rozpoczęto produkcję nowej, atrakcyjnej zabawki. Jest nią mały, blaszany samochód strażacki, posiadający rozsuwaną drabinę, którą można obracać na wszystkie strony. Samochodziki wprawia się w ruch przez poruszenie ręką miniaturowego koła zamachowego.

Pierwsza partia — 1.000 samochodzików strażackich — ukaże się wkrótce w sprzedaży. Model pomysłowej zabawki został opracowany przez narzędziowców „Palartu".

NOWA SÓL JODO-BROMOWA

W sprzedaży ukazała się ostatnio nowa sól jodo-bromowa produkowana w Zabłociu koło Jastrzębia-Zdroju. Sól zabłocka dzięki zastosowaniu nowej metody produkcji, opracowanej przez technologa inż. Sobczaka, zawiera w jednym kilogramie ogromną ilość, bo przeszło dwa tys. miligramów aktywnego w leczeniu jodu.

Dla przykładu warto podać, że produkowana podobną metodą jwonicka sól jodo-bromowa zawiera zaledwie około 500 miligramów jodu w 1 kg.

Dzięki tak poważnej zawartości jodu sól zabłocka znajdzie szerokie zastosowanie w leczeniu chorób tarczycy, wadliwej przemiany materii, miażdżycy itp.

Zamiast zaproszenia na „Dni Krakowa"

Lajkonik po zdobyciu „Hawełki".

Właściwie — czego sobie było można jeszcze życzyć w ramach „Dni Krakowa", to pogody. Ale od kilku dni słońce przygrzewa, więc krakowianom (i naturalnie krakowiankom) niczego do szczęścia nie brakuje.

Bo jak długo nie było wiadomo, czy deszczyk pokropi czy nie, wszystko było niepewne. Przyjeżdża Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk", który w Krakowie cieszy się co najmniej taką sympatią jak w Stalinogrodzie, ma wystąpić na wawelskim dziedzińcu arkadowym (wyobrażacie sobie ten efekt?) — a tu PIHM zapowiada... „Śląsk" wystąpił więc w hali Gwardii. Biletów i tak zabrakło, ale szkoda, że na występ wawelski trzeba będzie poczekać aż do następnej wizyty przemiłych Ślązaków.

Nie tylko „Karolince" weszła niepogoda w paradę. Studenci PWSA wystawili w Barbakanie tragedię „O polskim Scylurusie" Jurkowskiego — z prologiem, epilogiem i tak dalej. Mieli zamiar bawić widzów codziennie ową sztuką z życia żaków, a tu masz... co wieczór deszczyk. Za to teraz Barbakan jest pełen, a młodym aktorom wraz z reflektorami przyświecą księżyc.

Jesteśmy więc pełni optymizmu, że Halina Czerny-Stefańska wystąpi z zapowiedzianym koncertem na dziedzińcu wawelskim. Na razie podziwialiśmy raz jeszcze jej wspaniały kunszt na recitalu w Filharmonii, nie szczędząc oklasków, kwiatów i próśb o „bis".

Zresztą na brak imprez muzycznych od czasu konkursu chopinowskiego Kraków nie może narzekać, tym bardziej podczas „Dni Krakowa". W Filharmonii koncertują absolwenci PWSM, a do opery na „Straszny dwór" nie można się dostać, taki tłok.

Podobny tłok jest przed kasami teatrów. Niesłabnącym powodzeniem cieszą się „Dom kobiet" (Teatr Poezji), „Imieniny pana dyrektora" (Teatr im. Słowackiego), „Maturzyści" (Teatr Stary). Podczas dnia zwiedza się ciekawy Salon T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych lub nie mniej ciekawą wystawę X-lecia sztuki ludowej. Wieczorem idzie się do teatru czy kina, na koncert lub operę, do sali Hołdu Pruskiego w Sukiennicach, na wieczór autorski literatów czy do cyrku „Budapest", który właśnie rozstawił namioty na Błoniach. Naturalnie, jeśli się jest szczęśliwym posiadaczem biletów... A jeśli nie?

No cóż — jest pogoda, a na plantach nikt biletów nie żąda. Wieczory są i tak piękne, a planty wieczorem... Wielobarwny, kilkunastometrowy słup wody z fontanny, łabędzie pływające w świetle reflektorów, nic tylko spacerować! Więc też spaceruje się po tych plantach, aż robi się tłok, chociaż to okres sesji i studenci powinni zakuwać. Ale teraz takie porządki, że żacy całymi wieczorami spacerują, a mimo to wcale nie myślą być wiecznymi studentami.

Do tramwaju konnego, jeżdżącego ul. Szewską, dostać się niesposób. Tramwaj ten jeździ z takim hałasem i tak powoli, jak elektryczne, jest za to bajecznie kolorowy, pełen dzieci i ma prawdziwy przeraźliwy dzwonek.

Najwięcej jednak uciechy zgotował Lajkonik. Asystowali mu wszyscy mieszkańcy grodu i okolicznych osiedli. Pod gmachem MRN przewodniczący Prezydium Rady musiał złożyć haracz w postaci pucharu wina, po czym Lajkonik ruszył na Rynek, gdzie szturmem zdobył gospodę „Hawełki". Ja z tego wszystkiego nic nie widziałem. Wprawdzie nie było biletów, za to ludzi było tym więcej. Tylu jeszcze nigdy na raz w Krakowie nie widziałem. O wszystkim opowiadał mi pewien pan, któremu strasznie zazdrościłem: ma 1,95 m wzrostu.

Ale z żadnym łodzianinem nie zamieniłbym się, choć by miał i 2 metry. Chyba zrobicie u siebie też takie „Dni Krakowa".

P. DUBIEL

Poczta festiwalowa

Kto będzie mógł pojechać na Festiwal?

W ostatnich listach, które przychodzą do naszej redakcji, prosicie o zamieszczanie informacji o zbliżającym się V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Pytacie, np. kto będzie mógł pojechać do Warszawy na Festiwal, gdyż różne na ten temat krążą pogłoski i wersje. Jedni twierdzą, że uczestnikami Festiwalu mogą być jedynie ci, którzy należą do ZMP lub do partii, inni mówią, że wystarczy uzyskać dobre wyniki produkcyjne — to chociaż byłbyś pod innymi względami niewiele wart — i tak pojedziesz.

Prawo kandydowania do wyjazdu na Festiwal przysługuje przede wszystkim młodym przodownikom pracy, racjonalizatorom, mieszkańcom Domów Młodego Robotnika, tym, którzy wyróżniają się wzorową czystością i dyscypliną, studentom i uczniom, wykazującym się najlepszymi postępami w nauce, przodownikom pracy społecznej, wzorowym pracownikom POM, PGR, przodującej młodzieży wiejskiej.

Ale dobre wyniki w pracy, to nie wszystko.

Każdy kandydat, wszystko jedno czy członek ZMP, czy niezorganizowany, obok wyników produkcyjnych musi wykazać się dobrą postawą moralno-polityczną, pracą społeczną. Musi zasłużyć na to, aby godnie reprezentować młodzież swego zakładu, uczelni czy gromady.

Zresztą o wybieraniu delegatów na Festiwal decyduje ostatecznie ogólne zebranie młodzieży w fabryce, gromadzie, szkole.

Sami więc zadecydujecie, kto z Was pojedzie na Festiwal, kto dostąpi tego zaszczytu. Jedynie zespoły artystyczne, które zajęły pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich, zdobyły prawo wzięcia udziału w Festiwalu bez wyboru.

Warszawski Festiwal będzie wielkim wydarzeniem w życiu naszej młodzieży. Będziemy przecież gospodarzami Festiwalu, będziemy gościć u siebie delegacje młodzieży całego świata, młodzieży o różnych poglądach, lecz zgodnych co do konieczności wspólnej walki o pokój przeciwko wojnie.

W Festiwalu obok 2,5 tysięcznej grupy polskich delegatów, weźmie udział 140 tys. uczestników z całego kraju, którzy w czterech turnusach na kilka dni przybędą do stolicy. I tak np. z terenu Łodzi pojedzie do Warszawy 70 delegatów — młodych robotników, studentów, nauczycieli, artystów. Poza tym w czasie trwania Festiwalu dla młodzieży łódzkiej zorganizowane będą 2, 3 i 4-dniowe turnusy. Również i zarządy dzielnic ZMP planują jednodniowe wycieczki do Warszawy.

DOŚWIADCZENIA pracy partyjnej na wsi

O dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego

Jerzy Kleczewski
sekretarz KD PZPR-Rudo

Rezultaty politycznej pracy naszego aktywu na wsi w poważnej mierze zależą od tego, jak nasz Komitet Dzielnicowy współpracuje z Komitetem Powiatowym w Rawie Mazowieckiej.

Współpraca ta dotychczas nie zadowala nas. Codzienne zadania często usuwały nam z pola widzenia sprawy wsi, interesowaliśmy się nimi w zasadzie od akcji do akcji.

Również nasi towarzysze z Rawy nie troszczyli się zbytnio o tę współpracę. W ub. roku na plenarne posiedzenie KD, poświęcone naszej pracy na wsi, mimo zaproszeń nikt nie przybył. Praca ekip nie była nigdy przedmiotem oceny ze strony KP — a nie trzeba dodawać, że taka ocena przydałaby się i nam, i towarzyszom z Rawy, którzy nie zawsze interesują się dostatecznie polityczną treścią pracy ekip. Sytuacja poprawiła się nieco od czasu, kiedy 1 sekretarzem KP w Rawie został tow. Roszkiewicz. Tow. Roszkiewicz np. zapowiedział swoje przybycie na naszą naradę aktywu pracującego na wsi — zaplanowaną na koniec bieżącego miesiąca.

Ale to nie wystarcza. Zachodzi konieczność organizowania narad, w których uczestniczyliby sekretarze organizacji partyjnych zarówno z terenu naszej dzielnicy, jak i z powiatu rawsko-mazowieckiego. Narady takie zwoływane systematycznie, dałyby możność gruntownego przedyskutowania pracy partyjnej na wsi. Byłyby one nie tylko podstawą do opracowania planów pracy ekip, ale pomogłyby również w przezwyciężaniu wielu naszych słabości.

Obserwujemy pewien wzrost poziomu pracy ekip w porównaniu z ubiegłym rokiem. Wzrost ten wynika z ożywienia naszej pracy partyjnej po III Plenum. Jest jednak jeszcze pewna część aktywu, której nie zdołaliśmy wytłumaczyć, na czym polega nasze zadanie w umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego. Weźmy dla przykładu umowy o współzawodnictwie, zawierane między zakładami pracy a gromadami. Taka umowa, i oczywiście praca polityczna poprzedzająca jej zawarcie, jest bardzo ważnym środkiem oddziaływania na polityczne i gospodarcze życie gromady. Współzawodnictwo powinno pomóc w rozwiązaniu podstawowych problemów wsi: w realizacji jej obowiązków wobec państwa, we wzroście produkcji rolnej, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Czy zrozumieli to np. towarzysze z Zakładów im. Dubois, Oddz. Wykończalnia? Nie. Zawarli oni umowę z gromadą Rzeczyca, umowę, w której chłopi zobowiązali się do naprawy odcinka drogi. Nie umniejszając wagi tego zobowiązania, warto zauważyć, że do pierwszych dni czerwca gromada Rzeczyca wywiązała się zaledwie w 17 proc. z obowiązkowych dostaw żywca i mleka. Towarzysze z Oddz. Wykończalni Zakładów im. Dubois poszli na łatwiznę, nie potrafili podsunąć chłopom takich zobowiązań, które by pomogły rozwiązać na przykład problem obowiązkowych dostaw.

Oczywiście większość naszych ekip umiała tak pokierować zobowiązaniami, że przewidują one pewną realizację obowiązków wobec państwa i wzrost produkcji rolnej. Dla przykładu wymienić można ekipy z Zakładów im. Kunickiego, im. Liebknechta, im. Dzierżyńskiego czy ŁZP Zgrzebnego. Ale nawet ci towarzysze nie potrafią dostatecznie wykorzystać umów o współzawodnictwie, aby zbliżać do chłopów ideę wspólnego gospodarowania. Np. w umowie zawartej między ŁZP Zgrzebnego, a gromadą Inowłódz chłopi zobowiązali się do zagospodarowania 15 ha odłogów. Jest to oczywiście cenna inicjatywa, ale towarzysze z ŁZPZ nie potrafili podsunąć chłopom myśli o wspólnym zagospodarowaniu tych odłogów. Okazuje się, że nasz aktyw często nie rozumie jeszcze, że do chłopa nie przekonanego o wyższości wspólnego gospodarowania nie można przyjść od razu ze statutem spółdzielni produkcyjnej, lecz trzeba chłopa do spółdzielczości przekonać na jego własnych doświadczeniach, podsuwając mu najprostsze formy zespołowego gospodarowania.

Umowa o współzawodnictwie powinna być również poważnym czynnikiem w pracy politycznej w zakładzie. Tak jednak nie jest. W nielicznych tylko wypadkach (np. w ZPB im. Kunickiego) organizacje partyjne i rady zakładowe traktują to współzawodnictwo jako ważny argument w walce o produkcję.

Gorzej przedstawiają się sprawy propagandy sojuszu robotniczo - chłopskiego w powiecie rawskim. A warto byłoby w gablotkach w Rawie pokazać tych, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków, pokazać także przodujących chłopów oraz naszych przodowników. Warto byłoby również co miesiąc uwidaczniać przebieg współzawodnictwa między gromadami i zakładami.

Z powyższych uwag wynika, że sprawami sojuszu robotniczo - chłopskiego nie zajmujemy się jeszcze w dostatecznym stopniu na codzień. Więcej, w naszej politycznej pracy, zmierzającej do wychowania klasy robotniczej w duchu odpowiedzialności za sprawy wsi i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego mamy jeszcze poważne braki, które ujemnie odbijają się na naszej pracy na wsi. Czasami przejawiają się one w ten sposób, jak w Rudzkiej Wykończalni, że towarzysze traktują np. wyjazdy na wieś jako wczasy niedzielne.

Braki te znajdują swój wyraz również w niedostatecznej pomocy kadrowej dla wsi, choć zdajemy sobie sprawę, że pomoc ta dla powiatu rawsko-mazowieckiego, pozbawionego zaplecza robotniczego — ma szczególne znaczenie. Niestety, spieszyliśmy z nią tylko od przypadku do przypadku. A to nie wystarcza. Musimy zwiększyć wysiłki, aby ten ofiarny aktyw, który zdobył już doświadczenia w pracy na wsi, poczuł się w pełni odpowiedzialny za jej sprawy i aby z tego aktywu wyszli towarzysze do pracy na wsi — na stałe.

Liczymy na to, że narada naszego aktywu z udziałem towarzyszy z Rawy i ostra, partyjna ocena naszego wspólnego dorobku i wspólnych zaniedbań pomoże zarówno nam, jak i towarzyszom z Rawy.

O służbie zdrowia i szacunku słów kilka

Do przychodni przy ul. Piotrkowskiej 102, przychodzi pacjentka na zastrzyk.

— Niestety, nie mogę zastrzyku zrobić, bo pani należy do rejonu przy ul. Kilińskiego 94 i nie ma do nas skierowania — wyjaśnia pracownik przychodni, Eugeniusz Wiśniak.

Tłumaczenie jest grzeczne i spokojne, ale pacjentka od razu wpada w gniew.

— Musi pan zrobić!

— Nie, proszę pani, nie muszę. Gdyby to był nagły wypadek, nie zwracałbym uwagi na skierowanie. Pani ma zwykły zastrzyk, nie wymagający pośpiechu, więc albo dostanę skierowanie albo pójdzie pani do swej przychodni rejonowej.

W odpowiedzi na te stanowcze, ale dalej spokojne słowa, Eugeniusz Wiśniak, usłyszał szereg obraźliwych epitetów. Wreszcie pacjentka wyszła.

Wróciła następnego dnia ze skierowaniem i... mężem. Mąż, nie pukając, otworzył drzwi pokoju zabiegowego i wrzasnął:

— Ja cię nauczę...

W pokoju znajdowała się pielęgniarka, Irena Chorążowa, mająca akurat o tej porze dyżur.

— O co chodzi? — zapytała zdumiona.

— O to, że jesteście wszyscy łobuzy i dranie...

Cóż tu dalej opowiadać. Pacjentka miała skierowanie, zastrzyk został zrobiony. Tylko siostrze Chorążowej trzęsły się ręce ze zdenerwowania i cisnęły do oczu łzy.

Historia powyższa jest, niestety, jedną z wielu, jakie zdarzają się nie tylko w przychodni przy ul. Piotrkowskiej 102. Dowodzą one, że sporo jest jeszcze wśród nas ludzi, których cechuje warcholstwo, brak kultury i poszanowania dla pracy innych.

Taki awanturujący się osobnik utrudnia i tak niełatwą pracę pielęgniarki czy lekarza, nie mówiąc już o tym, że wyrządza im krzywdę osobistą.

Na przykład siostra Chorążowa i młody medyk Eugeniusz Wiśniak wykonują w ciągu jednego dnia przeciętnie 200 zastrzyków domięśniowych i dożylnych, nie wliczając w to zastrzyków przeciwdurowych i penicyliny.

Również i wśród służby zdrowia trafiają się ludzie niesumienni, traktujący pacjentów opryskliwie i biurokratycznie, ale są to raczej sporadyczne wypadki. Ogromna większość lekarzy i pielęgniarek wypełnia swe obowiązki z prawdziwym poświęceniem i oddaniem. Za tę pracę, jak wiemy nielekką, należy im się szacunek, zaś wszelkie przejawy grubiaństwa ze strony pacjentów powinny być surowo piętnowane.

B.

NA ZDJĘCIU: traktorzysta Edward Sygrela i pomocnik Mieczysław Jankowski dokonują w PGR—Chełmo (pow. radomszczański) uprawy międzyrzędowej kukurydzy posadzonej systemem kwadratowo-gniazdowym na 12 ha.

CAF — fot. Kraska

Przyszła kreska na Doły

Nazywała się ta okolica Doły. Ale my, starsze pokolenie, wiemy doskonale, że były to raczej góry — nasze kochane, łódzkie góry. To tutaj grało się w „podchody", w czerwonych Indian. To tutaj Tellowie Bałut zaprawiali się w strzelaniu ze „sznajdry".

Doły dostarczyły budującej się Łodzi setek tysięcy tonn doskonałego piachu, złotego jak „nadwiślańszczak". Piach ten pozwalał spajać miliony czerwonych cegieł. Wożono go jeszcze na budowę fabryki Poznańskiego, na budowę „Jamielijniaków" na Przejeździe. Ileż tysięcy domów łódzkich wchłonęło w swe mury ten złoty piach z łódzkich Dołów? Pół Łodzi chyba!...

* * *

Ciągnęły tutaj setki furmanek, łachmaniarze ryli coraz głębiej ziemię w poszukiwaniu złotego piasku. Prawdziwe łódzkie Klondike piaskowe. Co krok — niespodziewane przepaście, zjazdy, wjazdy, podjazdy. Co krok — skarpy wiszące nad przepaścią, osty i łopiany, ledwo trzymające się krawędzi urwiska. Aż strach było spojrzeć w dół... gdzie śmigały szufle pełne złotego piachu.

Potem wózki jechały na Bałuty, na Piwną, na Rybną, na Pieprzową. Człowiek o wykrzywionej twarzy ryczał jak opętany: — Pi-aaa-sku, pi-aaa-sku za łuuuu-piny!

Gosposie wychodziły na przyzby. Znosiły w podwiniętych fartuchach całe stosy kartoflanych obierzyn. Wymieniały te „świńskie przysmaki" na piasek złoty, który w ten oto sposób spełniał jeszcze jedną funkcję społeczną — sypano go na wyszorowane podłogi, wysypywano nim w ciemnych sieniach, wyzłacano nim czarny bruk zatęchłych łódzkich podwórek. Przynosił ze sobą mocny, krzepki zapach dalekich pól. Złocił mrok w piwnicznych izbach. Wchłaniał w siebie prątki gruźliczych plwocin.

— Zabija suchoty — mówiły o nim babki-znachorki.

* * *

Dzisiaj dziwne rzeczy dzieją się na starych łódzkich Dołach. Od dwóch miesięcy terkocze tutaj szary, wielki jak słoń „Staliniec". Podchodzi jak dzik pod ścianę piachu, nabiera tchu, prężу się i pcha całe kłęby ziemi przed sobą. Zwały wysokie na chłopa — lecą w dół, ku dawnym piaskowym kopalniom. Otwiera się głąb ziemi, z trzaskiem przesuwa się święta rodzicielka, układa w nowe bruzdy, w nowe zwały. Znikają „doły i góry" — teren powstaje tutaj równy i gładki...

I oto już warczą ciężarówki pełne złotej cegły. — Bloki wznosimy, bloki, setki, tysiące mieszkań dla ludzi pracy, dla przyszłych pokoleń.

* * *

Walerek Grabowiecki dumny jest ze swego „Stalińca" — D 157. Radziecka maszyna — mówi, poklepując szare gąsienice gigantycznego spychacza. — Tego, co tutaj przepchałem przez dwa miesiące — tysiące ludzi nie zrobiłyby przez rok. Patrzcie tylko — za jednym zamachem dróżka 60-metrowa. Ładna dróżka, co? Koń by się w niej schował! Nie? Dwa metry głęboki — sześćdziesiąt metrów długi rowek, Ładny rowek, prawda?

* * *

— Hej, wy, pięćdziesięciolatki, wy dzieci urodzone w pamiętnym roku Rewolucji Łódzkiej. Przespacerujcie się na Doły! Popatrzcie, co się tam dzieje! Jeszcze pół roku, a nasze Doły — góry znikną zupełnie. Już dzisiaj sterczy na ich najwyższym szczycie piękny szpital-pałac dla dzieci, a teraz bloki mieszkalne podchodzą pod łódzki Giewont. Pospieszcie się, przypomnijcie sobie, jak to kiedyś było. — Piaaasku, piaaaasku, za łupiny!

HENRYK RUDNICKI

O pewnej komisji bytowo - mieszkaniowej

DŁUGO szukano tych podań. Nie było ich w radzie zakładowej, nie było ich u przewodniczącego komisji bytowo-mieszkaniowej. Dopiero w stolarni — znaleziono kilka.

Połączono się ze stolarnią, z mistrzem Henrykiem Samuelem. Poproszono go, aby przybył do rady zakładowej z wszystkimi podaniami w sprawie remontów mieszkań robotników.

Jest! Pierwszy ślad odkryty! Przedstawiono nam szereg listów, z których wynika, że kierownictwo ZPB im. Szymańskiego poleciło wykonać drobne naprawy w mieszkaniach robotników. Np. Józef Jabłoński zwracał się do rady zakładowej z prośbą o naprawę nieszczelnych drzwi i wykonanie nowych okien. Komisja bytowo-mieszkaniowa rozpatrzyła tę sprawę. Po pewnym czasie roboty zostały wykonane.

Podobnie uwzględniono podanie Czesława Domańskiego, który prosił o wykonanie dwóch okien. Wstawiono dwa nowe okna w mieszkaniu Heleny Olejnik, naprawiono okna i drzwi w mieszkaniu Marii Lewińskiej.

Ogółem osiem napraw załatwiono w szybkim tempie. Ale jest to jednak tylko drobna część podań, jakie wpłynęły do rady zakładowej, podań w sprawie remontów.

Gdzie znajdują się pozostałe podania, tego nie wiedział ani przewodniczący rady, tow. Saganowski, ani przewodniczący komisji bytowo-mieszkaniowej, ob. Gawin.

Wreszcie, jedynie dzięki przypadkowi, podania znalazły się. Do pokoju rady weszła Maria Lewińska, wrzecieniarka, która do lutego br. była członkiem komisji bytowo-mieszkaniowej.

— Ob. Lewińska będzie najlepiej wiedziała, gdzie znajdują się podania — stwierdził z zadowoleniem ob. Gawin. — Ona pracowała bardzo aktywnie w poprzedniej komisji i na pewno będzie wiedziała, gdzie są te nieszczęsne teczki.

Lewińska bez namysłu podeszła do szafy, w której znajdowały się dokumenty rady zakładowej i po chwili położyła na stole trzy teczki. W jednej z nich między różnymi papierkami znajdowały się również załatwione i nie załatwione podania robotników.

* * *

Tak oto pracuje jedna ze strukturalnych komisji rady zakładowej ZPB im. Szymańskiego, komisja bytowo-mieszkaniowa, której przewodniczącym jest Zenon Gawin. Aby mieć dokładny obraz tej pracy, należy dodać, że w 1954 roku zakład przeznaczył na remonty mieszkań robotniczych 15 tys. zł. Z sumy tej komisja wykorzystała w ub. roku jedynie 1.274 zł. Reszta, to znaczy 13.726 zł, nie została wykorzystana, mimo że wielu robotników domagało się szybkiej naprawy mieszkań.

— Od 7 lat zajmuję z 11-letnim dzieckiem małe mieszkanko przy ul. Kilińskiego 133 — mówi Aniela Szymczak. — Mieszkanko moje znajduje się na parterze. Wchodzi się do niego bezpośrednio z podwórka. Przed drzwiami zbudowana jest drewniana sionka, zabezpieczająca w pewnym stopniu wejście do mieszkania przed śniegiem i deszczem. W ub. roku na wiosnę złożyłam podanie do rady, prosząc o pomoc przy remoncie sieni i okna. Jak dotąd komisja bytowo-mieszkaniowa nawet nie raczyła odpowiedzieć na moje podanie.

W czasie letniej burzy wiatr zerwał papę z dachu nad moim mieszkaniem — mówi Helena Woźniakowska. — Złożyłam podanie do rady z prośbą o reperację dachu i naprawę okna. Zwracałam się również osobiście do ob. Gawina, na co otrzymałam odpowiedź: — Ja już po swojej linii wszystko załatwiłem, a reszta mnie nie obchodzi.

Naturalnie dachu nie zreperowano. Takich spraw jest więcej. Maria Klimczak już dwa razy składała podania o zrobienie ramy żelaznej do pieca. Obydwa podania zaginęły.

* * *

Załoga ZPB im. Szymańskiego wybrała w lutym br. nową radę zakładową. Przewodniczącym został po raz drugi tow. Saganowski. Stanowisko przewodniczącego komisji bytowo-mieszkaniowej objął ponownie ob. Gawin.

Fakt ten zobowiązuje obydwu towarzyszy do usprawnienia pracy. Przy udziale szerokiego aktywu, przy pomocy i pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej rada zakładowa wraz ze swymi komisjami strukturalnymi powinna wykonywać swe zadania znacznie lepiej niż dotychczas.

ZYGMUNT RUTA

SPORT • SPORT

Włókniarze i słuchaczki szkoły pielęgniarskiej

pierwszymi zdobywcami Sportowych Odznak Festiwalowych

Kilka minut przed godz. 18 odezwał się telefon...

— Dzwonił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Zgierzu, **tow. Głuchowski**, zawiadamiając, że z okazji V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, na terenie Zgierza organizowana jest wielka spartakiada młodzieży, zatrudnionej w zakładach włókienniczych.

— Musicie koniecznie przyjechać... napisać coś o sportowcach — włókniarzach. I jeszcze jedno... Podczas spartakiady wszyscy jej uczestnicy będą zdobywać Sportową Odznakę Festiwalu. A więc — przyjedziecie?

— Naturalnie!

* * *

Wysiadłem z ozorkowskiego tramwaju. W kierunku stadionu Włókniarza śpieszyli grupkami młodzi ludzie. Wszyscy żywo o czymś dyskutowali...

— Czy to dziś jest jakiś mecz ligowy?—zapytałem jednego z chłopców.

— E, gdzie tam! — odpowiedział. Dziś odbywa się nasza zakładowa spartakiada, a poza tym zdobywamy odznaki festiwalowe.

* * *

Na zgierski stadion ściągnęło dużo młodzieży. Uroczystego otwarcia spartakiady dokonał wiceprzewodniczący koła sportowego ZS Włókniarz — **Czaja.** Mówił on o znaczeniu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, o spotkaniu młodzieży całego świata, pragnącej zamanifestować swą wolę walki o pokój i przyjaźń na całym świecie

...Rozpoczynają się pierwsze konkurencje spartakiady. Na głównym boisku odbywa się turniej piłkarski, na bocznych mecze siatkówki i koszykówki. W międzyczasie przeprowadzane są próby na złotą odznakę festiwalu.

Już pierwsze wyniki wykazały dobre przygotowanie młodych chłopców i dziewcząt, a trzeba wziąć przecież pod uwagę, że nie startowali wyczynowcy, lecz ludzie przybyli wprost od krosna czy innego warsztatu pracy.

Oto doskonale biegnie na 60 m młoda cerowaczka — **Jarosikówna.** Również dzielnie spisują się w innych konkurencjach **Kabulska,** — cerowaczka, oraz ślusarz — **Józef Cybulski.** Wszyscy reprezentują ZPW im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu.

Na starcie obok młodych chłopców i dziewcząt stanęli również i starsi robotnicy. Jednym z wielu był kierownik sekcji piłki nożnej koła sportowego w ZPW im. J. Dąbrowskiego — **ob. Ber.** Wprawdzie młodsi byli szybsi na finiszu — jednak norma na odznakę została zdobyta.

Obserwujemy pchnięcie kulą oraz skok w dal. Niektórzy chłopcy oraz dziewczęta startują po raz pierwszy. Nic więc dziwnego, że przed swoim sportowym debiutem odczuwają tremę. Prawie, że każdy skok w dal lub wzwyż, a także i pchnięcie kulą było udane. Uzyskane wyniki wynosiły niejednokrotnie dużo więcej, aniżeli to przewidywało minimum.

Nad sprawnym przebiegiem spartakiady czuwa wraz z komisją — instruktorka ZS Włókniarz — **Jadwiga Niebrzydowska.** Od niej też otrzymujemy kilka informacji.

— Nasza włókniarska spartakiada — tak ją bowiem nazwaliśmy — trwać będzie przez 8 dni. Chcemy, by wzięła w niej jak najliczniej udział młodzież z zakładów włókienniczych z terenu naszego miasta. W pierwszym dniu na starcie stanęło 150 młodych dziewcząt i chłopców. Wszyscy zdobyli złotą Sportową Odznakę Festiwalu. Wśród zdobywców SOF znaleźli się m. in. tacy przodujący robotnicy i pracownicy jak: **Jarosikówna, Jerzy Siech, Andrzej Jóźwiak** oraz bramkarz III-ligowego zespołu piłkarskiego Włókniarza — **Zieliński** i wielu innych.

Piękny przykład wyrobienia sportowego dały również słuchaczki tutejszej szkoły pielęgniarskiej, które w liczbie 46 zjawiły się na stadionie i razem ze sportowcami Włókniarza zdawały normy na Sportową Odznakę Festiwalu. Tym godniejszy jest podkreślenia fakt, że wszystkie dziewczęta zdobyły złotą Odznakę Festiwalu.

Tak minął pierwszy dzień zdobywania przez młodzież Zgierza Sportowej Odznaki Festiwalu.

Spartakiada zgierskich włókniarzy trwa. Mamy więc nadzieję, że i jej pozostali uczestnicy zdobędą piękny znaczek SOF. I sądzimy, że nie tylko włókniarze, ale także i pozostała młodzież innych zakładów pracy i szkół, biorąc przykład z tych pierwszych — stanie do masowego startu w celu podniesienia swej sprawności fizycznej, a tym samym — do godnego uczczenia uzyskanymi wynikami V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

A więc czekamy.

ZYGMUNT KONOPSKI

Drużyna Kokota zaproszona do Łodzi

Już od momentu, gdy do jedenastki piłkarskiej lipińskiego Naprzodu wywędrowali z Łodzi dwaj piłkarze Włókniarza Kubocz i Kokot, powstał projekt sprowadzenia tej drużyny na mecz towarzyski do naszego miasta. Od dłuższego już czasu toczyły się pertraktacje, jednak z uwagi na bogaty program tegorocznego sezonu piłkarskiego, nie mogły być one sfinalizowane. Odkładano to spotkanie z terminu na termin, z miesiąca na miesiąc... i wreszcie w przerwie rozgrywek ligowych przypomniano o tym, szczególnie dla łodzian, atrakcyjnym pojedynku.

Jeżeli ponownie nic nie stanie na przeszkodzie, mecz Włókniarz (Łódź) — Naprzód (Lipiny) rozegrany zostanie w najbliższą sobotę. Warto wspomnieć, i o tym, że ze zrozumiałych względów ambicjonalnych obie drużyny postarają się wystąpić w swych najsilniejszych składach. Lipiny zechcą niewątpliwie udowodnić właśnie na łódzkim stadionie, że z Kuboczem i Kokotem w napadzie stanowią silny zespół, natomiast Włókniarz postara się udowodnić, iż w sporcie nie ma ludzi niezastąpionych.

Polska — Rumunia w piłce ręcznej

BUKARESZT, 27.6.

W miejscowości Orasul Stalin rozegrano międzypaństwowe spotkania w piłce ręcznej Polska — Rumunia. W konkurencji mężczyzn zwyciężyła Polska 6:4 (5:3), a w konkurencji kobiet Rumunia 6:1 (3:1).

Wyścig DWM

Waliszewski wygrywa drugi etap

Łodzianom dobrze się jechało z Olsztyna do Nowego Miasta

(Redaktor Zachar telefonuje)

NOWE MIASTO.

Staszek Królak poniósł wczoraj dotkliwą porażkę i stracił ponad 4 minuty, co oczywiście odrzuciło go na razie przynajmniej z walki o żółtą koszulkę. Znajduje się ona nadal w posiadaniu Hadasika, a jego dobra forma znalazła nowe potwierdzenie, gdy finiszował wczoraj swobodnie z wielką pewnością siebie i zajął drugie miejsce.

Drużynowo etap ponownie przyniósł zwycięstwo zespołowi CRZZ, co jest zasługą zarówno Hadasika oraz Wilczewskiego jak i 20-letniego łodzianina Szostka. Jechał on od startu do mety w czołowej grupie i doprawdy radość chwytała za serce, gdy ten młodziutki blondynek z twarzą panienki energicznie kręcił w pierwszych liniach, często wychodząc na prowadzenie całej stawki.

Był to w ogóle dobry dzień dla łodzian. Wraz z Szostkiem jechali także w czołówce Preczyński i Jankowski. Preczyński dał się wprawdzie na stadionie wyprzedzić trzem kolarzom, wyprzedził jednak wszystkich innych swych rywali i był najlepszym w tym dniu kolarzem Sparty. Ten zespół sprawił ogromną niespodziankę, zajmując trzecie miejsce przed takimi potentatami, jak reprezentacja Gwardii, CWKS II. Jankowski także okazał się mocnym punktem Gwardii i przez 140 km utrzymywał się na przodzie, a dopiero na ulicach Nowego Miasta utracił kontakt z czołówką.

Młodzież w dalszym ciągu była w ostrym natarciu na pozycje rutyniarzy i rewelacyjny górnik Czarnecki oraz szczecinianin Pruski zagrażali poważnie Hadasikowi i Wilczewskiemu.

Za swój wielki sukces młodzi kolarze będą uważali pokonanie Królaka, jakkolwiek Staszek doznał porażki przede wszystkim z powodu defektu swojej maszyny.

Krótki etap rozegrany na doskonałej szosie pozwolił na rozwinięcie szybkiego tempa. Ekswłókniarz Czyż zainicjował na 32 km ucieczkę, porywając za sobą dwu kolegów, ale po 20 km ta trójka została ogarnięta przez pogoń.

Lotny finisz w Działdowie (połowa trasy) wygrał Hadasik przed Wilczewskim. W parę chwil później Królak ma defekt maszyny i zanim otrzyma nowy rower, stoi, denerwując się na szosie blisko trzy minuty. Mimo energicznych zrywów nie zdołał już tego odrobić, choć Łasak okazał Królakowi wielką ofiarność i próbował go podciągnąć do czołówki.

Pierwszy oddział złożony z 14 zawodników podążał niezagrożony do Nowego Miasta i dopiero na jego ulicach Waliszewski wykorzystując chwilowe zamieszanie w grupie dokonał śmiałej ucieczki. Na stadion wpadł ze znaczną przewagą. W pogoni za nim stawka rozciągnęła się w barwny wąż i 3 tys. mieszkańców tego uroczego, cichego miasteczka zgromadzonych na stadionie było bezgranicznie zafascynowane końcową fazą walki. Waliszewski i Hadasik spotkali się z gorącą owacją, a Hadasik był jeszcze oklaskiwany w drodze powrotnej na kwaterę, co było miłym dowodem wielkiej popularności tego zawodnika.

Jedenastka Startu

wiosennym mistrzem A klasy

Podobnie jak w ligach piłkarskich, tak i w łódzkiej klasie A została już w zasadzie zakończona wiosenna runda rozgrywek. Pozostały co prawda do rozegrania trzy zaległe mecze, które jednak nie będą miały żadnego wpływu na czołówkę tabeli. *Mistrzem wiosennym została drużyna Startu,* która w niedzielnym, decydującym meczu pokonała Gwardię Ludową 2:1 (1:1).

Pozostałe wyniki ostatniej kolejki przedstawiają się następująco: Kolejarz Ib — KS im. Marchlewskiego 1:4 (1:2), KS im. 9 Maja Ib — Film Polski 1:4 (0:4), Gwardia — Budowlani 0:2 (0:1), Włókniarz Ib — Wi-Fa-Ma 4:2 (2:1), Sparta Ib — Widzew 0:2 (0:2), oraz Unia — KS im. Stalina 2:1 (1:1).

Zaległe spotkania rozegrane zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu, po czym nastąpi przerwa, która trwać będzie do 30 lipca br.

Po uwzględnieniu dotychczasowych wyników, tabela przedstawia się następująco:

Start	13	21	33:11
Gwardia Ludowa	13	18	31:18
Film Polski	13	17	38:19
Budowlani	13	16	25:19
Unia	13	15	28:22
Wi-Fa-Ma	13	14	28:20
KS im. Marchlewskiego	13	14	24:18
Widzew	12	12	22:22
Sparta Ib	11	11	16:18
Włókniarz Ib	12	11	24:27
Kolejarz Ib	13	10	23:33
KS im. 9 Maja	13	6	21:35
KS im Stalina	12	6	11:29
Gwardia	12	3	11:47

O miano najlepszych w Sparcie

Przez dwa dni na stadionie przy al. Unii 2 odbywały się mistrzostwa wojewódzkiej rady ZS Sparto. W imprezie tej uzyskano kilka wyników, zasługujących na wyróżnienie. I tak Postowna w rzucie dyskiem uzyskała wynik 36,64 m. W kuli to sama zawodniczka osiągnęła odległość 11,15 m.

Oto pozostałe ciekawsze rezultaty:

Kobiety:

100 i 200 m: Sławorowska — 100 m — 12,8 sek i 200 m — 26,6 sek.

400 m: Zwolińska — 1:04,4 min.

skok w dal: Matusiakówna — 5.31 m,

rzut oszczepem: Wolińska — 31.27 m.

Mężczyźni:

100 i 200 m Puchowski — 11,5 sek. na 100 m i 23 sek. na 200 m

400 i 800 m wygrał Postusiak, uzyskując czasy — 1.59,1 min na 400 i 4.52,6 min. na 800 m,

skok w dal: Cywiński — 6,22 m,

rzut oszczepem: Sagalara — 58.63 m,

200 m ppł.: Pawłowski — 26,4 sek.

Poza konkursem startował Szczepaniak z Włókniarza, który w skoku w dal uzyskał wynik 6,72 m a w trójskoku — 13,97 m.

Ostatni dzień w szkole

25 czerwca był ostatnim dniem roku szkolnego 1954-55. W dniu tym we wszystkich szkołach podstawowych i ogólnokształcących odbyły się uroczyste akademie.

* * *

Różowe i czerwone goździki, pachnące peonie, lewkonie, róże... Małe i większe wiązanki kwiatów, olbrzymią pachnącą warstwą zakrywają stół prezydialny. Maleńkie bukieciki kwiatów przypięte są do ubrań nauczycieli i głównych bohaterów dzisiejszej uroczystości — wzruszonych, przejętych maturzystów.

Ponieważ w ubiegłą sobotę pogoda dopisała, uroczystość zakończenia roku szkolnego w XV TPD odbyła się na boisku szkolnym. Za stołem prezydialnym zasiedli: dyrektor szkoły, tow. Kazimierz Dobrowolski, członek Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź-Polesie, tow. Landauowa, przewodniczący komisji kultury Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Polesie, Seweryn Butrym oraz nauczyciele szkoły.

Jako pierwszy, otwierając uroczystość, zabrał głos tow. Dobrowolski, a następnie piękne, wzruszające przemówienie wygłosiła do maturzystów tow. Landau, która powiedziała m. in. „Przez cały czas, gdy zdawaliście egzaminy maturalne, byłam z wami, słuchałam waszych odpowiedzi i muszę przyznać się, że byłam z nich dumna. Wasi młodzi koledzy mogą brać z was przykład, gdyż poza nielicznymi wyjątkami wszyscy byliście bardzo dobrze przygotowani".

Istotnie, w XV TPD (dawne I Państwowe Liceum im. Kopernika) tegoroczne matury wypadły bardzo dobrze. Oceny przebiegu egzaminów maturalnych i szkolnych dokonał w swym przemówieniu zastępca dyrektora szkoły, ob. Pietrowicz, mówiąc: — „Na 366 wystawionych na egzaminach maturalnych ocen 148 ocen jest bardzo dobrych. Na 61 maturzystów — 9, a mianowicie: Tatarkiewicz, Kłosiński, Koudra, Niewolański, Nowakowski, Zbichorski, Walicki, Rouba, Karczewski otrzymało zaszczytne dyplomy przodowników nauki. Oczywiście nie wszyscy maturzyści uzyskali tak dobre oceny. 9 uczniów nie uzyskało świadectw dojrzałości, gdyż liczyli na przypadek, w ciągu roku szkolnego nie umieli pogodzić nauki z rozrywkami i na skutek tego przystąpili do składania egzaminów maturalnych źle przygotowani.

Dyrektor Pietrowicz wyjaśnił również licznie zgromadzonym rodzicom i uczniom, dlaczego w roku bieżącym ograniczono do minimum egzaminy poprawkowe w klasach niższych, zezwalając na powtórne składanie egzaminów promocyjnych po wakacjach jedynie uczniom, którym ciężka choroba, pobyt w sanatorium lub inne wypadki losowe nie zezwoliły na normalną naukę. Natomiast lenie i bumelanci muszą pozostać na drugi rok w tej samej klasie.

* * *

Po przemówieniach oraz po sprawozdaniach rocznych organizacji młodzieżowych i kół naukowych istniejących na terenie szkoły przystąpiono do rozdania najlepszym, wyróżniającym się w nauce i pracy społecznej uczniom nagród książkowych i dyplomów. Uroczystość zakończyła część artystyczna.

Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej na cześć V Festiwalu

Dla uczczenia 22 lipca oraz V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie załoga Zarządu Zieleni Miejskiej podjęła zobowiązania wartości 50.235 zł. W ramach tych zobowiązań założone będą kwietniki w kilku dzielnicach miasta, a m. in. przy Szpitalu im. Barlickiego oraz przy Prezydium DRN Staromiejska. W parku na Stokach zostaną opalikowane drzewa oraz uporządkowane alejki. Na Chojnach przekopanych będzie i obsianych trawą 100 m kwadr. ziemi, a w Łagiewnikach skoszone dwa hektary łąk.

Kronika partyjna

DZIELNICA CHOJNY:

Komitet Dzielnicowy Chojny zawiadamia, że dziś, 28 bm., o godz. 16, w sali Komitetu Dzielnicowego odbędzie się seminarium prelegentów KD na temat „Koszty materiałowe" — część II.

* * *

DZIELNICA BAŁUTY: dziś, 28 bm., o godz. 14, w świetlicy L. Z. Garbarskich przy ul. Zgierskiej 104, odbędzie się narada wszystkich delegatów na Konferencie Dzielnicowej z terenu KD Bałuty.

Komunikat SDP

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Oddział w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkim dziennikarzom, że w czwartek, dnia 30 bm., o godz. 14.30 w pierwszym terminie, a o godz. 15, w drugim terminie, odbędzie się w Klubie Dziennikarskim przy ul. Piotrkowskiej 96, I p., walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Obecność wszystkich członków SDP obowiązkowa.

Sesja DRN Widzew

Dziś, 28 bm., o godz. 16, w świetlicy ZPB im. H. Sawickiej przy ul. Niciarnianej 2, odbędzie się IV sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Widzew. Przedmiotem obrad będzie ocena akcji wiosenno-siewnej oraz przygotowanie do akcji żniwno-omłotowej.

Spotkania mieszkańców z radnymi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi organizuje szereg spotkań mieszkańców poszczególnych dzielnic z radnymi, z członkami komisji Rady Narodowej m. Łodzi i DRN oraz z przedstawicielami Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

W dniu dzisiejszym spotkania odbędą się w następujących dzielnicach.

Staromiejska — w świetlicy Domu Harcerza, ul. Krawiecka 1-3 — godz. 17.

Chojny: — w świetlicy Zakładów im. Findera, ul. Łukasińskiego 4 — godz. 17.

Polesie — w sali Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska 5 — godz. 18.

Ponadto w dniu 30 bm., o godz. 16.30, w świetlicy przy ul. Kilińskiego 95, odbędzie się spotkanie radnych z mieszkańcami śródmieścia.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Zawiadamia się słuchaczy samokształcenia kierunkowego, że zajęcia podsumowujące odbędą się w następujących terminach: historia polskiego ruchu robotniczego I rok, grupa 2 i 3 dziś, 28 bm.

Materializm dialektyczny I rok, grupa 3 w środę, dnia 29 bm.

Zajęcia podsumowujące dla II roku kierunek historii KPZR, grupa 1 i 2 dziś, 28 bm. Historia polskiego ruchu robotniczego grupa 1, w czwartek, dnia 30 bm. Materializm historyczny grupa 1 w czwartek, dnia 30 bm.

Zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek o godz. 17.

Komunikaty

Dziś, 28 bm., o godz. 15, w sali imprezowej łódzkiego Klubu TPP-R, ul. Narutowicza 28, odbędzie się narada przewodniczących kół TPP-R z terenu dzielnicy Łódź-Polesie.

* * *

Dziś, 28 bm., o godz. 18, w sali WDK, Traugutta 18, odbędzie się odczyt pt. „Zapobieganie uraz owości wśród dzieci". Odczyt wygłosi prof. dr Maciejewski. Wstęp wolny.

Skończył się rok szkolny!

Odświętne, troskliwie wyprasowane przez mamusie sukienki, świeże kokardy we włosach, no i duże bukiety kwiatów dla swych wychowawczyń. Tak, teraz Cecylia Tibura i Teresa Indral, uczennice szkoły podstawowej nr 34, mogą już wyruszyć do szkoły po świadectwa.

A my otrzymaliśmy już pierwsze w naszym życiu świadectwa promocji do klasy drugiej. Tereska Jędrzejewska Wojtuś Nikodemski, to przodownicy nauki z klasy I Szkoły TPD nr 31. Na ich świadectwach są same piątki.

Dla Tereski i Wojtusia ubiegły rok szkolny był pierwszym rokiem nauki, dla nas, uczniów klas XI, był już ostatnim, gdyż niedawno złożyliśmy egzaminy maturalne, a teraz oglądamy ich wyniki — świadectwa.

NA ZDJĘCIU: grupa maturzystów ze Szkoły VI TPD im. Małgorzaty Fornalskiej w chwilę po otrzymaniu świadectw dojrzałości.

W dniu 25. VI. br. zmarła w wieku lat 44, po długiej i ciężkiej chorobie

tow. Barbara Dodiuk

długoletnia członkini i aktywistka KPP — były więzień sanacyjny, członek PPR i PZPR,

o czym zawiadamiają pozostali w głębokiej żałobie

MĄŻ, DZIECI, BRAT, BRATOWA i BRATANEK

3799

TEATRY

POWSZECHNY (Obrońców Stalingradu 21) — godz. 19 — „Współwinni" — komedia w 3 aktach.

ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Don Pasquale".

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Don Juan".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Tajemnica Dedala".

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Ładne kwiatki".

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 9 do 15. W niedzielę od godz. 10 do 16 i w czwartki od godz. 14 do 20.

* * *

W salach Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego 36 — wystawa pn. „Rewolucja 1905 roku w Łodzi i okręgu".

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa wiosennych prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu łódzkiego, czynna codziennie od godz. 10 do 18.

* * *

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa pn. „Dorobek naukowców łódzkich w okresie minionego 10-lecia". Wystawa czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 11 do 19.

* * *

Dziś, o godz. 18, w sali Ośrodka Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) prof. inż. Witold Korewa wygłosi odczyt pt. „Mechanika".

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Upiór na sprzedaż" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Wszechzwiązkowa wystawa malarstwa i rzeźby", „Bracia Li" — godz. 18, 19.30.

Program dla najmłodszych: — „Cudowny dzwoneczek", „Leśny koncert", „Farbowany lis", „Jeleń i wilk" — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Wyjęci spod prawa" — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Natchnienie" — godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Weźcie gwiazdy" — godz. 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 176) — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 17, 19.

REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Kariera" — godz. 17, 19.

ROMA (Kaliszewskiego 64) — „Pieśń tajgi" — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „List z piórkiem" — godz. 18.30.

POKÓJ (Kazimierza 6) — „Godziny nadziei" — godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Młodzieńcze lata" — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Cyrkowcy" — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Czarodziejski kapelusz" — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Urok szatana" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA (Tuwima 1) — „Upiór na sprzedaż" — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Woryńskiego 26) — „Noc w Wenecji" — godz. 18, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Sławne morze", „Wyspa Janosa", „Jak kotek łowił ryby" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

KINO W ZOO — Program składany.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Dnia 25 czerwca br. zmarł

tow. Franciszek Głowacki

Prezes Rzem. Spółdzielni Pracy Krawców im. PKWN, długoletni działacz KPP, PPR i PZPR.

W Zmarłym tracimy oddanego towarzysza i nieocenionego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 czerwca, o godz. 17 z domu pogrzebowego cmentarza Komunalnego na Dolach.

Cześć Jego pamięci!

PODST. ORG. PART., RADA NADZORCZA, ZARZĄD SPÓŁDZIELNI i ZAŁOGA

1463

Towarzyszowi dyrektorowi **STANISŁAWOWI PRUCHNICKIEMU z powodu zgonu Jego**

ŻONY

serdeczne współczucie wyrażają

Dyrekcja, Podstaw. Organizacja Part., Rada Zakładowa, koledzy

Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Łodzi.

3777-G

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera - mechanika lub **techn.-mechanika** z praktyką na stanowisko **głównego mechanika** zatrudnią natychmiast Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej w Kudowie - Zdroju. Ponadto zatrudnią również **wykwalifikowanego wytapiacza żeliwa.** Mieszkanie zapewnione. Reflektanci mogą się zgłaszać bezpośrednio względnie drogą listowną z jednoczesnym przedłożeniem życiorysów z nadmienieniem poprzednich miejsc pracy. 1413-K

Wysoko wykwalifikowanych urbanistów zatrudni z dniem 1 lipca 1955 r. w powstałej pracowni urbanistycznej, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — Wojewódzki Zarząd Architektoniczno - Budowlany. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd Architektoniczno - Budowlany przy ul. Worcella nr 10-12 w Łodzi. 1459-

Kotoniarzy, cewiaczki, ślusarzy, frezerów, stolarzy, pomoc ślusarską i mężczyzn do straży przemysłowej i p-pożarnej zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. płk. Wacława Jurczaka w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 11 do 13. 1447-

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 44

zawiadamia,

iż z dniem 21 czerwca br. nastąpiła zmiana nr nr TELEFONU CENTRALKI z nr nr: 193-00, 193-01, 193-02

na nr 283-70.

1446-

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk, RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42, Pap.: druk gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-6-12068